

Józef Wieczorek

**Wielki Jubileusz Uniwersytetu
Jagiellońskiego**

**W trosce o Uniwersytet i prawdę
oraz pamięć współczesnych i potomnych,
*czyli jak zło dobrem zwyciężyć***

Niezależne Forum Akademickie

Kraków 2014

Spis treści

**Rok 2014 – ogłoszony został przez Senat RP -
Rokiem Wielkiego Jubileuszu Uniwersytetu
Jagiellońskiego**

**Zaniepokojony przebiegiem Wielkiego Jubileuszu
UJ**

**Rozruch jubileuszowej strony internetowej UJ w
oczach zainteresowanego**

Jubileusz A. D. 2000 Z perspektywy własnej

**10 pytań do władz UJ na inaugurację nowego roku
akademickiego**

PLUS RATIO QUAM VIS

Zamiast historii myśli – historia murów

**Wielka Pasja Akademicka mimo Wielkiego
Jubileuszu**

Jasełka akademickie z rektorem UW w roli Heroda

In vino veritas

**Kapituła Wina jest znana, kiedy poznamy Kapitułę
Winnych**

**Czy na Wielki Jubileusz UJ zmyje Wielką Hańbę
Czy rektorzy potrafią się zachować jak trzeba ?**

Poczet Rektorów UJ czasów najnowszych

Zapomnienia Ob. Rektora UJ trzech kadencji

Kapsuły czasu jagiellońskiego

**Czy świętowanie bez rozgrzeszenia jest
dopuszczalne ?**

Profesorowie UJ zjedli śniadanie.

**Kryzys uniwersytetów ujęciu polemicznym z prof.
Piotrem Sztompką**

Rok 2014 – ogłoszony został przez Senat RP

**Rokiem Wielkiego Jubileuszu Uniwersytetu
Jagiellońskiego**

UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 18 grudnia 2013 r.

**ustanawiająca rok 2014 Rokiem Wielkiego Jubileuszu Uniwersytetu
Jagiellońskiego**

„Przeto My Kazimierz z Bożej łaski król Polski (...) postanowiliśmy w mieście naszym Krakowie wyznaczyć, obrać, ustanowić i urządzić miejsce, na którym by Studium Powszechne w każdym dozwolonym wydziale kwitnęło (...). Niechże tam będzie nauk przemożnych perła, aby wydała męża dojrzałością rady znakomite, ozdobą cnót świetne i w różnych umiejętnościach wyuczone; niechaj otworzy się orzeźwiająca źródło nauk, a z jego pełności niech czerpią wszyscy naukami napoić się pragnący”.

Te słowa z aktu fundacyjnego Akademii Krakowskiej wydanego 12 maja 1364 roku na trwałe zapisały się w dziejach naszego narodu i państwa. Wyrażały misję króla, który jako jedyny przeszedł do historii z przydomkiem Wielki, a który miał ambicję zostawić Rzeczpospolitą nie tylko murowaną, ale przede wszystkim oświeconą.

Dziś Uniwersytet pulsuje pracą około 50 tysięcy studentów, ponad 540 profesorów, 730 doktorów habilitowanych, 2600 wykładowców i realizując ambitny program inwestycyjny przeżywa kolejny okres rozwoju. Stara się coraz skuteczniej wypełnić zalecenie króla z aktu założycielskiego: „Do tego miasta Krakowa niechaj zjeżdżają się swobodnie wszyscy mieszkańcy, nie tylko Królestwa naszego i krajów przyległych ale i inni z różnych części świata, którzy pragną nabyć tę przesławną perłę wiedzy”.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, doceniając niezwykle znaczenie i symboliczną wagę rocznicy 650-lecia utworzenia Uniwersytetu w Krakowie, pragnie wyrazić wielką wdzięczność i uznanie wszystkim, którzy przenoszą przez wieki dzieło zapoczątkowane przez Kazimierza Wielkiego.

Aby godnie uczcić tę rocznicę, Senat Rzeczypospolitej Polskiej ustanawia rok 2014 Rokiem Wielkiego Jubileuszu Uniwersytetu Jagiellońskiego, pragnąc aby ten rok stał się świętem całej nauki polskiej.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”.

MARSZAŁEK SENATU

w/z



Jan Wyrowiński

Wicemarszałek Senatu

**Zaniepokojony przebiegiem
Wielkiego Jubileuszu UJ**

W styczniu. mimo trwania już roku 2014 – ogłoszonego przez Senat RP -Rokiem Wielkiego Jubileuszu Uniwersytetu Jagiellońskiego nie mogłem odszukać w cyberprzestrzeni ogólnodostępnej strony poświęconej temu wielkiemu wydarzeniu.

Zwróciłem się zatem zaniepokojony tą sytuacją po informacji do Rektora i Biura Jubileuszowego, ale reakcji nie było.

Jeszcze bardziej zaniepokojony i zatroskany o UJ zwróciłem się z ofertą pomocy, co już mi się w przeszłości wielokrotnie zdarzało jak tylko usłyszałem w mediach o problemach i krzywdach jakie moją uczelnię dotyczą (tak tak, ja UJ nadal traktuję jako moją uczelnię – rzecz jasna nie w sensie murów, czy etatu). Nigdy nie było pozytywnej reakcji na moje oferty, więc często się zastanawiałem czy te problemy są realne, czy tylko symulowane dla odnoszenia bieżących korzyści.

Moje wysiłki dokumentuję tekstem z 20 stycznia 2014 (<https://blogjw.wordpress.com/2014/01/20/zaniepokojony-przebiegiem-wielkiego-jubileuszu-uj/>)

".....pod koniec stycznia 2014 r. strona jubileuszowa nadal jest w budowie.

Nie da się tego usprawiedliwić ani brakiem mocy intelektualnych, ani mocy finansowych.

Tak się składa, że swoimi mocami intelektualnymi służyłem (nawet bezpłatnie) dla dobra UJ jeszcze w latach 80-tych i je oferowałem uniwersytetowi nadal w III RP, mimo opanowania uniwersytetu przez ciemne moce zła.

Nie mam trudności na polu organizacyjnym, także internetowym, i np. moje coroczne kroniki wydarzeń niezależnych rozpoczynam z dniem 1 stycznia mimo braku finansów. (<http://wkrakowie2014.wordpress.com/>)

Zaniepokojony przebiegiem jubileuszu uczelni, która winna być wzorem dla innych, oferuję mimo wszystko swoją pomoc, tak intelektualną, jak i moralną.

Kongres Kultury Akademickiej się zbliża, ale kultury w kontaktach z obywatelami, którzy dla UJ poświęcili najlepsze lata swojego życia – brak.

Jak będzie wyglądała Polska, gdy taka kultura będzie wzorcowa dla innych ?

Rektor informował publicznie, że na innych (niż UJ) uczelniach dzieją się rzeczy straszne, ale tego co się

dzieje na jego uczelni – nie zna i chyba nie chce znać.
(<https://blogjw.wordpress.com/2014/01/14/rok-wielkiego-jubileuszu-universytetu-jagiellonskiego/> i tam cytowane)

Moje uwagi o kulturze akademickiej UJ, o poziomie intelektualnym i moralnym etatowych pracowników UJ, o kompromitujących UJ dziełach, ,badaniach’ historycznych , o kompromitującej UJ zawartości oficjalnej strony internetowej wielokrotnie przedkładałem władzom UJ – bezskutecznie.

Po zapoznaniu się z oficjalną stroną internetową UJ (<http://www.uj.edu.pl/universytet/historia>) odnosi się wrażenie, że największym osiągnięciem UJ w dobie współczesnej było uruchomienie produkcji wina (i to z poważnymi problemami prawnymi, mimo że Wydział Prawa i Administracji uzyskał pierwsze miejsce wśród wszystkich polskich wydziałów prawa....’).

Zbliża się kolejny Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych, a UJ do tej pory nie zidentyfikował w swej historii haniebnego wyklęcia żołnierzy akademickich

przez samych rektorów ([O „Żołnierzach Wyklętych” – wykłetych także przez rektorów](https://blogjw.wordpress.com/2013/02/22/o-zolnierzach-wykletych-wykletych-takze-przez-rektorow/)
[-https://blogjw.wordpress.com/2013/02/22/o-zolnierzach-wykletych-wykletych-takze-przez-rektorow/](https://blogjw.wordpress.com/2013/02/22/o-zolnierzach-wykletych-wykletych-takze-przez-rektorow/))
i z tego faktu do tej pory się nie rozliczył.

Co więcej chyba nie ma zamiaru, a na etatach nadal zatrudnia profesorów, którzy wobec Żołnierzy Wyklętych, największych naszych bohaterów XX wieku, zachowują się haniebnie.

Moje pytania w imię prawdy ([Zapytania w imię prawdy](https://blogjw.wordpress.com/2013/05/20/zapytania-w-imie-prawdy/)
[-https://blogjw.wordpress.com/2013/05/20/zapytania-w-imie-prawdy/](https://blogjw.wordpress.com/2013/05/20/zapytania-w-imie-prawdy/)) zostały bez odpowiedzi na szczeblu rektorskim, mimo że np. z ministerstwa odpowiedź była, a i nawet nastąpiło spełnienie mojego postulatu poddania się do dymisji.

Widać na poziomie autonomicznej uczelni zarówno z kulturą, jak i z historią jest znacznie gorzej.

Do tej pory nie rozpoznano w historii UJ stanu wojennego, ani Wielkiej Czystki Akademickiej prowadzonej przez SB-PZPR-Nomenklaturowe Władze Uczelni (i ich miłośników).

Epidemia amnezji zdaje się ogarnęła demokratyczną większość beneficjentów systemu PRL/III RP, a pozostali odważnie pochowali głowę w piasek. Czy zatem „podręczna strusiówka” nie byłaby dobrym logo Wielkiego Jubileuszu UJ ?

Mogę takie logo bezpłatnie opracować, podobnie jak najnowszą historię UJ, monitoring etyki i patologii wzorcowej dla innych uczelni, stronę Jubileuszu UJ (i nie tylko).

Ja nie mam tyle odwagi aby chować głowę w piasek, stąd moja osoba mogłaby zmienić pozytywnie zarówno przebieg Wielkiego Jubileuszu UJ, jak i poznanie prawdy o historii UJ.

Z oczekiwaniem na rozważenie mojego zaniepokojenia i pozytywne przyjęcie mojej oferty
Józef Wieczorek”



20 stycznia tekst ten przesłałem do Rektora UJ
(potwierdzono odbiór) pisząc:

Szanowny Panie Rektorze,

*Niestety na moje pytanie nie otrzymałem odpowiedzi.
Załączam kolejne pismo, które zamierzam również
upublicznić.*

*Z przykrością stwierdzam, że podniesienia kultury
akademickiej u władz UJ nie zauważyłem na przestrzeni
lat, a nawet wieków.*

*Nawet na najbardziej krytyczne moje pisma
otrzymywałem odpowiedzi od ministrów, z kancelarii
prezydenckich i wysokich funkcjonariuszy państwowych,
ale nie od władz UJ (chyba że odpowiedzi ,od rzeczy' w
mojej sprawie*

*[http://nfapat.wordpress.com/category/sprawa-jozefa-
wieczorka/](http://nfapat.wordpress.com/category/sprawa-jozefa-wieczorka/))*

*Czy mimo Jubileuszu i wysokich dotacji, także z kieszeni
podatnika/obywatela, nic na UJ się nie zmieni ?*

*Z nieustającym niepokojem o Uniwersytet Jagielloński
Józef Wieczorek*



Postanowiłem zatem uruchomić stronę niezależną <https://jubileusz650uj.wordpress.com/>, rzecz jasna subiektywną, bo żadnej władzy nad UJ, ani nad Jubileuszem nie mam, poza władzą nad samym sobą – dysydem akademickim wyklętym na wieki z UJ i z całego systemu akademickiego i co najważniejsze z pamięci.

Moim zdaniem taka strona winna funkcjonować w cyberprzestrzeni w trosce o Uniwersytet i prawdę oraz pamięć współczesnych i potomnych.

Kilka informacji dla mniej zorientowanych:

Autor strony – Józef Wieczorek.

był wykładowcą geologii UJ u schyłku PRL. Uruchamiał wznowione po stalinowskiej (i nie tylko) przerwie studia geologiczne UJ w zakresie paleontologii, geologii historycznej, stratygrafii i kursów terenowych, czemu zatrudnieni na etatach profesorskich nie byli w stanie podolać.

W okresie Wielkiej Solidarności i w stanie wojennym, których to wydarzeń najtężsi historycy w oficjalnej

historii UJ nie byli w stanie zidentyfikować (patrz słynne Dzieje UJ-

<http://blogjw.wordpress.com/2009/03/25/lustracja-dziejow-universytetu-jagiellonskiego/>,

oficjalna strona UJ

-<http://www.uj.edu.pl/universytet/historia->

<http://blogjw.wordpress.com/2010/06/14/historia-uj-w-ujeciu-profesora-stanislaw-waltosa/>)

tworzył w ING UJ opozycję do ówczesnego systemu, zauważoną przez wszystkie strony symbiotycznego układu PZPR-SB-Władze Uczelni, co finalnie poskutkowało dożywotnim relegowaniem z uczelni podczas Wielkiej Czystki Akademickiej, kiedy czyszczono wzorcowy dla innych uczelni uniwersytet z elementu niewygodnego, psującego młodzież akademicką, wrogo nastawionego do systemu komunistycznego a w szczególności do jego systemu (braku)wartości etycznych i obywatelskich. Ci, jak oceniano, szczególnie gdy razili symbiontów systemu poczuciem własnej wartości (rzecz niedopuszczalna w systemie zniewolenia) stanowili zagrożenie dla UJ (i nie tylko) a przede wszystkim dla beneficjentów systemu.

Epidemia amnezji, która zapanowała na Uniwersytecie

Jagiellońskim w wyniku transformacji okrągłostołowej, nie pozwoliła UJ na rozpoznanie swojego udziału w symbiotycznych relacjach PZPR-SB-Władze Uczelni, nie rozpoznano ani symbiontów, ani Wielkiej Czystki Akademickiej i jej twórców, szczególnie przecież zasłużonych dla obecnego stanu nauki, ale nie przeszkodziła w czyszczeniu dokumentacji i wszelakich informacji o wyklętych z UJ.

Mimo przyłączenia do UJ – Collegium Medicum, Uniwersytet Jagielloński nie został wyleczony z amnezji, a nawet w okresie Jubileuszu roku 2000 amnezja nasiliła się szczególnie i w stanie amnezji UJ trwa do dnia dzisiejszego.

Nic nie wskazuje aby na kolejny Jubileusz amnezja ustąpiła.

2 lata temu autor strony udzielił ok. 6 godz. wywiadu (rejestrowanego kamerą) w projekcie Pamięć Uniwersytetu, ale blokada pamięci na UJ jest tak szczelna, że do tej pory ani jedna minuta z tego wywiadu nie ukazała się publicznie –
<http://www.archiwum.uj.edu.pl/projekty-auj/pamiec->

uniwersytetu.

*Nie pozostaje zatem nic innego jak w trosce o
Uniwersytet i prawdę
oraz pamięć współczesnych i potomnych budować tę
stronę.*

PRO PUBLICO BONO.

**Rozruch jubileuszowej strony internetowej
UJ w oczach zainteresowanego**

(Oryginalny tekst pod adresem :

<http://jubileusz650uj.wordpress.com/2014/02/16/rozruch-jubileuszowej-strony-internetowej-universytetu-jagiellonskiego/>

W dniu 11 lutego A.D. 2014 agencja PAP- Nauka w Polsce obwieściła światu: Ruszyła jubileuszowa strona Uniwersytetu Jagiellońskiego

<http://www.naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news,399132,ruszy-la-jubileuszowa-strona-universytetu-jagiellonskiego.html>

Fakt, uruchomienie strony internetowej to wydarzenie nader ważne, bo bez jawnej w cyberprzestrzeni strony www żaden jubileusz w XXI wieku nie wygląda poważnie, a tym bardziej jubileusz poważnego i zaawansowanego wiekiem uniwersytetu.

Widać strona rodziła się w bólach, bo Biuro Jubileuszowe zostało powołane na początku roku 2013, Jubileuszowy rok akademickim rozpoczął się z 1 października 2013 r. a Rok Wielkiego Jubileuszu Uniwersytetu Jagiellońskiego A.D. 2014 ogłoszony przez Senat RP rozpoczął swój bieg

już 1 stycznia, jak zresztą i wcześniejsze roki, choć nie zawsze jubileuszowe.

Poród zatem był znacznie opóźniony o czym PAP, ani też pozostałe media, nie informują, ani przyczyn nie podają.

Co więcej nie podają rzeczy z punktu widzenia rzetelnego dziennikarstwa szczególnie ważnej, że strona to otwarła swe podwoje dopiero po tym jak zaniepokojony zbyt długotrwałą jej ciążą uruchomiłem 1 lutego swoją obywatelską stronę internetową poświęconą Wielkiemu Jubileuszowi <http://jubileusz650uj.wordpress.com/>, o czym władze Jubileuszowej Uczelni, jej Biuro Jubileuszowe, Senat RP, jak i media natychmiast powiadomiłem.

Skutek był natychmiastowy, bo już dnia następnego, mimo że była to niedziela - strona UJ się ujawniła.

Niczym w bajce –*Sezamie otwórz się !*

Widać moim zaklęciem utrafiłem w dziesiątkę.

Jubileusz A. D. 2000
z perspektywy własnej

Nie tak dawno UJ obchodził Jubileusz 600 lecia odnowienia UJ . Na tę okazję odnowiono mury Collegium Novum, rozpoczęto budowę nowego kampusu akademickiego, ale odnowy moralnej, ani naukowej nie było. Wydano dzieła o dziejach UJ, ale na ostatnim odcinku przed-Jubileuszowym tak załgane, że twórcy tych dzieł winni opuścić korporację poszukujących prawdy. Nic z tego.

Ze statutu usunięto zapis, że uniwersytet to korporacja nauczanych i nauczających poszukujących razem prawdy i wszystko jest O.K.(?). Na ten zapis powoływałem się wielokrotnie w pismach do władz UJ, aby zwrócić uwagę, że poczynania władz nie są zgodne ze statutem. Teraz już nie mogę się powoływać na ten zapis, bo go nie ma, tak jak i mnie nie ma, mimo ,odnowy UJ' !

Na okazję Jubileuszu napisałem tekst *„Mój jubileusz”* aby pokazać nieco prawdy (tej usuniętej ze statutu) o UJ, ale rzecz jasna w organach medialnych UJ nie mógł się ukazać.

Ukazał się natomiast w moich mediach, które wstrząśnięty skalą zakłamania jubileuszowego stworzyłem.

Moja witryna przyciągała wielu wyklętych akademików stąd po kilku latach doszło do utworzenia *Niezależnego Forum Akademickiego* (www.nfa.pl), a ja natychmiast zostałem awansowany na destabilizatora polskiego środowiska akademickiego. To jak dotychczas największe i jak najbardziej zasłużone wyróżnienie jakie mi przyznano (choć go nie otrzymałem nawet w formie kserograficznej).

Widać wiele zawdzięczam Jubileuszowi UJ roku 2000. Zapewne Jubileusz roku 2014 też przyniesie mi kolejne wyróżnienia, a jeśli nie, to i tak ta witryna sama w sobie będzie wyróżnieniem. Sam sobie niezależnie, samorządnie, już je przyznałem.

Bibliografia:

Witryna Obywatelska Józefa Wieczorka(archiwum)
<http://wobjw.wordpress.com/>.

NIEZALEŻNE FORUM AKADEMICKIE

<http://www.nfa.pl/>



Mój jubileusz

<http://wobjw.wordpress.com/2009/12/30/moj-jubileusz/>
(*Wspomnienia byłego wykładowcy Uniwersytetu Jagiellońskiego pisane na marginesie wspomnień studenta UJ: Jerzy Znosko – Kraków – Moja Miłość – “Alma Mater” nr. 23 , lato 2000*)

W swych wspomnieniach opublikowanych na łamach miesięcznika UJ – “Alma Mater”, znany geolog prof. Jerzy Znosko barwnie opisuje wydarzenia roku 1950, kiedy to został usunięty z Uniwersytetu na podstawie absurdalnych oskarżeń.

Dla młodszego pokolenia to bardzo cenny materiał obrazujący jak w latach 50-tych kształtowano kadrę naukowo-dydaktyczną UJ, jak kryteria pozamerytoryczne decydowały o dalszych losach naukowców. Niestety wspomnienia, które kończą się *curriculum vitae* autora od roku 1950 do dnia dzisiejszego pomijają jego dorobek w zakresie usuwania nauczycieli akademickich UJ na podstawie absurdalnych oskarżeń w latach 80-tych.

Prof. J. Znosko, nie będąc co prawda pracownikiem UJ, brał jednak udział w pracach Rady Naukowej Instytutu Nauk Geologicznych UJ. Faktem jest, że brał w nich udział nie jako początkujący asystent, ale jako obdarzony nagrodami i tytułami otrzymanymi jak pisze *'wbrew usilnym zabiegom działaczy partyjnych'*.

Prof. J. Znosko nie wspomina Rady Naukowej ING UJ w 1984r., na którą mnie wezwano przedstawiając absurdalne oskarżenia o niechęć do prowadzenia zajęć ze studentami geologii w Tatrach. W radzie brali udział nie tylko ówcześni pracownicy ING UJ, ale także poza-instytutowi członkowie do których należał również Prof. J. Znosko.

Ja nie byłem wówczas członkiem Rady, gdyż w stanie wojennym, w 1982r. na znak protestu przeciwko wybraniu się Tow. A. Ślączki na przewodniczącego Rady, złożyłem rezygnację z funkcji.

Zajęcia w Tatrach prowadzone były dla studentów IV roku geologii i ze względu na brak tradycji w badaniach geologii Tatr w UJ miały one charakter raczej majówek o słabej treści geologicznej. Kiedy od początku lat 80-tych rozpocząłem aktywną działalność geologiczną w Tatrach

organizowałem jednocześnie nieformalne wycieczki w ramach Koła Naukowego Geologów, które cieszyły się dużym powodzeniem i wkrótce kilku studentów rozpoczęło pisać pod moim kierunkiem prace magisterskie z geologii Tatr. Byli zwalniani z oficjalnych wycieczek jako, że na geologii Tatr znali się lepiej od prowadzących.

Zapewne żeby nie było kontrastu między oficjalnymi a nieoficjalnymi wycieczkami władze ING UJ wpadły na pomysł aby mnie powierzyć kursowe zajęcia nie informując mnie jednak o tym na początku roku akademickiego. Dopiero na wiosnę, kiedy zbliżał się okres przygotowania administracyjnego zajęć terenowych zostałem poinformowany o nominacji na kierownika zajęć z ok. 30 studentami. Ponieważ dotychczasowi prowadzący nie byli przewidywani do prowadzenia zajęć (odmówili udziału?) w zajęciach na moją osobę przypadałoby aż 30 studentów. Dopisano do prowadzących zajęcia fotografa i jednego starszego profesora prowadzącego zleczone wykłady w UJ. Nic mi nie było wiadomo, aby te osoby zostały powiadomione o obowiązku prowadzenia tych zajęć. Nie wiem jak władze mogły je zmusić do prowadzenia tych zajęć. Wyglądało to na jawną prowokację i chęć organizowania farsy zajęć

dydaktycznych, za co ja miałbym jako kierownik odpowiadać. W Tatrach można zgodnie z prawem prowadzić jedynie grupę 10-osobową. Prowadzenie grupy 30-osobowej to nie tylko farsa edukacyjna, ale i bezprawie. Ponadto potencjalne zagrożenie dla uczestników.

Wezwany na Radę, zjawiłem się z pismem uzasadniającym odmowę prowadzenia takich farsowych zajęć. Ponieważ moja argumentacja była zdecydowana, a argumenty ze strony władz UJ wydawały się być mierne, ówczesny prodziekan A. Radomski zarzucił mi, że ja traktuję pracowników instytutu przez 'ku...".

Tego było już za wiele. Będąc na stopie koleżeńskiej z większością ówczesnych "profesorów" wiedziałem, jak często używają nieparlamentarnych określeń, w przeciwieństwie do mnie. W stanie wojennym żartowałem, że kartki na mięso wprowadzono w sposób całkowicie uzasadniony.

Rzuciłem na stół moje pismo i stwierdzając, że na takim poziomie nie będę rozmawiał wybiegłem z sali posiedzeń i następnie z Instytutu. Przez kilka dni byłem w szoku. Tymczasem zebrani pastwili się nad moją osobą, a jak się

później dowiedziałem Prof. J. Znosko nawoływał aby poświęcić dobro jednostki dla dobra ogółu.

W systemie komunistycznym ta zasada często była stosowana. Gnębiony przez działaczy partyjnych Prof. J. Znosko jakby im zazdrościł sukcesów w oczyszczaniu UJ z niewygodnego elementu.

Ostatecznie nie zostałem jeszcze usunięty z UJ mimo domagania się tego przez ówczesne władze ING UJ. Ale los mój został przesądzony.

Fikcyjnie przeniesiono mnie do innego zakładu natężając jedynie represje, i mnożąc absurdalne zarzuty, aż do ostatecznego usunięcia mnie z uczelni w 1987 r., na mocy 'prawa' stanu wojennego, z oskarżenia o negatywne oddziaływanie na młodzież akademicką.

Nie udało się władzom UJ usunąć mnie dyscyplinarnie, gdyż Rzecznik Dyscyplinarny zamiast wniosku o takie usunięcie stwierdził w swym dochodzeniu:

"odejście dr. J. Wiczorka uważałbym za wielką stratę dla Uniwersytetu",

"świadcstwo, które wystawiają dr J. Wiczorkowi jego

młodszy koledzy, a także studenci jest takie, jakiego mógłby sobie życzyć każdy nauczyciel akademicki”

Moi studenci i młodszy pracownicy nauki jednoznacznie oceniali i oceniają do dnia dzisiejszego tamte wydarzenia, co można zilustrować za pomocą kilku cytatów z ich bezskutecznych pism:

“takie metody postępowania z pewnością nie wprowadzą godnie nauki polskiej w XXI wiek”.

“..dr Wieczorek uczył nas rzetelności i uczciwości naukowej oraz postaw nonkonformistycznego krytycyzmu naukowego..”

“dr Józef Wieczorek był dla nas wzorem nauczyciela i wychowawcy”.

“Pod jego wpływem geologia stała się dla jego wychowanków nie tylko przyszłym zawodem, ale życiową pasją”

Wspomnę tu, że moja teczka personalna w 1987 r.

kończyła się na roku 1980 r. a UJ wysyłał opasłe tomy w mojej sprawie do Warszawy. Do dnia dzisiejszego moje akta personalne są wyczyszczone z niekorzystnych dla UJ materiałów, a raport Rzecznika Dyscyplinarnego został "zaaresztowany". Do dnia dzisiejszego nie mogę powrócić na uczelnię.

Z okazji Jubileuszu Akademii Krakowskiej zostały wydane dwie publikacje: "*Nauki geologiczne w Uniwersytecie Jagiellońskim w latach 1975-2000*" i "Publikacje pracowników Instytutu Nauk Geologicznych UJ 1945-99. Zestawienie bibliograficzne" pod redakcją W.

Zuchewicza, których treść daleko odbiega od prawdy. Z mojej działalności edukacyjnej nie zostało w nich więcej niż 20%. Nie bardzo wiadomo na jakiej podstawie te 'publikacje' powstały, jako że władze UJ twierdzą, że brak jest świadków wydarzeń, które miały miejsce w ostatnim ćwierćwieczu w ING UJ. Zapewne powstały dla historyków aby ci mogli czerpać wiedzę tylko z fałszywych baz danych.

Porównanie moich wspomnień z tekstem wspomnień Prof. J. Znoski może być pouczające.

Studenci nie zawsze odgrywali negatywną rolę w historii UJ. Czasami właśnie studenci stawali na gruncie obrony podstawowych wartości uniwersyteckich. Krzywdy wyrządzone przez studentów są zazwyczaj nieproporcjonalnie mniejsze od tych, które mogą wyrządzić profesorowie. Profesor mógł obronić asystenta załatwiając mu jakieś miejsce pracy, studenci takiej możliwości nie mieli w stosunku do swojego nauczyciela usuwanego przez profesorów. O niecznych postępkach studentów chętnie informują media, nieczne postęпки „profesorów” są ukrywane.

Widać też, że pokrzywdzeni przez los chętnie biorą udział w akcjach krzywdzenia innych, ale o tym „zapominają”.

Głoszona przez Prof. J. Znoskę zasada „poświęcić dobro jednostki dla dobra ogółu” nie zawsze dobrze ogółowi wychodzi, chociaż trudno się do tego przyznać. Jeśli coś nie idzie dobrze, to najlepiej obecnie uzasadniać to brakiem dopływu pieniędzy z kieszeni podatnika, jak to wynika ze Stanowiska Senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego w sprawie finansowania szkolnictwa wyższego i nauki przyjętego na posiedzeniu w dniu 24

maja 2000 r., w którym czytamy:

“W następstwie tego [obniżające się nakłady finansowe] doszło do niebezpiecznego osłabienia tempa pracy naukowej oraz rozwoju zwłaszcza młodszej kadry naukowej, do obniżenia poziomu nauczania w szkołach wyższych, do nadszarpnięcia więzi kadry nauczającej ze studiującą młodzieżą.”

Senat wyraźnie oszukuje społeczeństwo nie chcąc się przyznać, do swojej wybitnej roli jaką w tym procesie odegrał i nadal odgrywa. Niestety Senat nie chciał i nie chce iść za rozsądnym głosem studentów.

W ten sposób nie można zbudować korporacji nauczanych i nauczających jaką winien być uniwersytet. To zła prognoza dla uniwersytetu na nowe milenium.



UWAGA: Tekst został przekazany do Redakcji "Alma Mater" 28.11.2000r. niestety nie ukazał się ze względu na działanie cenzury prewencyjnej. Redakcja "Alma Mater" zamieszcza jedynie artykuły promujące UJ, a nie

*te w których pisze się prawdę (niekiedy gorzką) o UJ.
Tym samym prawdziwe oblicze uczelni jest ukrywane i
nie jest znane społeczeństwu. Internet jest jedyną
szansą aby tekst mógł zaistnieć.*

P.S.

W dniu 31.03.2003 r. otrzymałem pismo p. Jolanty
Bednarczyk (USA)

"Drogi Panie Doktorze,

*(...) Był Pan jedną z najważniejszych osób, które
pokazały mi na czym polega nauka i zaszczepiły we mnie
dozgonną miłość do geologii (ja wiem że wyrażenie takie
to "cliche" najwyższej miary, ale najlepiej oddaje
przesłanie moich słów). Nigdy nie zapomnę wykładów
geologii historycznej, nigdy nie zapomnę seminariów
magisterskich i nigdy nie zapomnę wycieczek (dzięki
którym miałam/mieliśmy możliwość zobaczyć i zrozumieć
o wiele więcej niż zakładał tak zwany program).*

*Nie wiem czy się Pan orientuje że stworzył Pan – Szkołę
Wieczorka – i wie Pan doskonale kto się do niej zalicza.*

*Czy ludzie ci z takich czy innych powodów nie
kontynuowali kariery geologicznej, to już inna sprawa,
ale niech mi Pan wierzy każdy z nas uważał Pana za
swojego Ojca naukowego."*



Ten list pokazuje na czym polegał mój negatywny wpływ na młodzież akademicką. Do tej pory nie mogę mieć z nią styczności. Przez kilka lat pracowałem w z jednym z nomenklaturowych instytutów PAN gdzie "kolaborowałem" (dla chleba) i konspirowałem (dla nauki). Obecnie i to nie jest możliwe. Ale to sprawa na osobny tekst, a może i książkę.

Józef Wieczorek



Z okazji Jubileuszu A.D. 2000 wydano nie tylko *Dzieje UJ*, ale i książki historyczne dotyczące mniejszych jednostek uczelni w tym mojego instytutu . Wydanej historii mojego instytutu poświęciłem więcej uwagi – patrz [RECENZJA: Nauki geologiczne w Uniwersytecie Jagiellońskim](http://wobjw.wordpress.com/2009/12/30/recenzja-nauki-geologiczne-w-universytecie-jagiellonskim/)
-<http://wobjw.wordpress.com/2009/12/30/recenzja-nauki-geologiczne-w-universytecie-jagiellonskim/>

Rzecz jasna swoje opinie odnośnie tego ,historycznego' dzieła przedłożyłem władzom UJ, ale te nie przyznawały się do odpowiedzialności za to co na UJ się publikuje.

Jakoś i organizatorzy sesji jubileuszowej mojego instytutu jakby się do tego dzieła nie przyznawały, bo wydane z tej okazji – nie było na sesji rozpowszechniane. Ja byłem nieoproszonym uczestnikiem sesji (nie byłem zaproszony, bo chyba władze nie zdołały zidentyfikować w historii instytutu takiego pracownika) gdyż chciałem złapać sprawców rozpowszechniania kłamstwa na gorącym uczynku. Widocznie przewidzieli taką możliwość i uchronili się przed postępowaniem prokuratorskim, ale przed hańbą dla potomnych uchronić się nie zdołali.

Na okoliczność kolejnego jubileuszu zdaje się mają być pisane tylko historie budynków UJ, a nie nauki na UJ uprawianej. Może to i jest zasadne, bo budynków stawiano wiele, a nauki w nich tyle co kot napłakał, no i jej historia na Jubileusz A.D.2000 przygotowana niewiele miała wspólnego z prawdą.

**10 pytań do władz Uniwersytetu Jagiellońskiego
na inaugurację nowego roku akademickiego
poprzedzającego 650 rocznicę powstania
najstarszej polskiej uczelni**

(Oryginalny tekst opublikowany pod adresem
<https://blogjw.wordpress.com/2013/09/27/10-pytan-do-wladz-uniwersytetu-jagiellonskiego/>)

W związku z nowym rokiem akademickim poprzedzającym 650 rocznicę powstania uczelni chciałbym zadać władzom uczelni kilka pytań, licząc, że tym razem potencjał intelektualny, jak i moralny kadry najstarszej polskiej uczelni i wzorcowej dla innych, będzie wystarczający do udzielenia odpowiedzi. Piszę tym razem, bo mimo zadawania licznych pytań, a nawet roszczeń informacyjnych w ciągu wielu lat, a nawet wieków, tego potencjału nie stawało aby zaspokoić moją ciekawość, czy roszczenia.

1. Czy na okoliczność 650 rocznicy powstania uczelni zostanie wreszcie napisana rzetelna historia uczelni uwzględniająca także ostatnie 70 lat, bez omijania jakże haniebnych wydarzeń w życiu UJ, tak aby stanowiły one przestrogę dla współczesnych, jak i przyszłych pokoleń ? Historia napisana na wcześniejszą rocznicę UJ w roku 2000 r., czyli sławne *„Dzieje Uniwersytetu*

Jagiellońskiego, stanowi ciemną plamę w historii uczelni

(<https://blogjw.wordpress.com/2009/03/25/lustracja-dziejow-universytetu-jagiellonskiego/>) i niedobrze by było aby ta plama nie została usunięta.

2. Czy historia UJ na oficjalnej stronie uczelni uzyska treść zgodną z prawdą? Ta historia – http://www.uj.edu.pl/universytet/historia_o_ostatnim_okresie_UJ, bardzo źle świadczy o potencjale intelektualnym i moralnym beneficjentów funkcjonującego od lat, a nawet wieków, systemu akademickiego. Takich „historii” nie powinno się upowszechniać

<https://blogjw.wordpress.com/2010/06/14/historia-uj-w-ujeciu-profesora-stanislaw-waltosia/> bo fałszowanie/cenzurowanie historii nie przystoi gremiom wynagradzanym przez społeczeństwo za poszukiwanie prawdy, jej ujawnianie i nauczanie.

3. Czy uniwersytet rozliczy się oficjalnie i wstawi do oficjalnej historii wydarzenia akademickie

związane z instalacją systemu komunistycznego w Polsce, a na uniwersytecie w szczególności ?
Podnosiłem te sprawy wielokrotnie m. in. pod adresem (i tam cytowane)
<https://blogjw.wordpress.com/2011/08/27/%E2%80%9Eince%E2%80%9D-trzeba-postawic-pomnik/> ale bez pozytywnych skutków. Widać niechęć do poznania prawdy nadal dominuje nad imperatywem akademickim jej poznawania/ujawniania/nauczania.

4.Czy uniwersytet przy planowanym na kolejne lata (kolejne 650 lat) potencjale intelektualnym i moralnym będzie zdolny do wykrycia w swej historii stanu wojennego i jego skutków dla uczelni ? Trzeba mieć na uwadze, że oficjalne w/w (i nie tylko) historie uczelni, fałszujące rzeczywisty stan rzeczy, mogą być wykorzystane do nagradzania/hołubienia aparatu systemu totalitarnego. (skoro nie było stanu wojennego, lub był to epizod niewarty nawet wzmianki w historii, to niby czemu kogokolwiek z tego powodu skazywać, wykluczać, czemu obniżać emerytury tym, którzy go wprowadzali/utrzymywali –

<https://blogjw.wordpress.com/2013/07/09/alibi-profesorskie-dla-generalal/>)

5. Czy uniwersytet przy planowanym na kolejne lata potencjale intelektualnym i moralnym będzie zdolny do wykrycia w swej historii Wielkiej Czystki Akademickiej u schyłku PRL ([Smutne refleksje historyczne nad badaniami dziejów najnowszych – https://blogjw.wordpress.com/2013/02/19/smutne-refleksje-historyczne/](https://blogjw.wordpress.com/2013/02/19/smutne-refleksje-historyczne-nad-badaniami-dziejow-najnowszych-https://blogjw.wordpress.com/2013/02/19/smutne-refleksje-historyczne/)), która ten potencjał tak osłabiła, że do dnia dzisiejszego beneficjenci tej czystki, nie są w stanie ani jej, ani jej skutków wykryć ?

6. Czy UJ wprowadzi skuteczne zabezpieczenia przed powrotami kolejnych fal zakłamywania historii ? [POWRACAJĄCA FALA ZAKŁAMYWANIA HISTORII – http://wobjw.wordpress.com/2010/01/01/powraca-jaca-fala-zaklamywaniam-historii/](http://wobjw.wordpress.com/2010/01/01/powraca-jaca-fala-zaklamywaniam-historii/)

7. Czy i ew. jakimi metodami uniwersytet zamierza podnieść potencjał intelektualny i moralny kadry

uczelnia tak, aby ta kadra była zdolna do tego na polu nauki/edukacji (szeroko pojętej, w odpowiedzialności za kraj) do czego obecnie zdolna nie jest? Czy uniwersytet zrezygnuje z czyszczenia swoich szeregów z tych którzy uczą/uczyli myślenia krytycznego, nonkonformizmu naukowego, walczą/walczyli z patologiami i degrengoladą moralną środowiska akademickiego?

8. Czy uniwersytet funkcjonujący jako fabryka śmieciowych dyplomów/tytułów powróci do idei uniwersytetu jako korporacji nauczanych i nauczających poszukujących wspólnie prawdy ([INNA PRAWDA O UCZELNIACH – http://wobjw.wordpress.com/tag/inna-prawda/](http://wobjw.wordpress.com/tag/inna-prawda/)) i czy ta idea będzie respektowana w praktyce, tzn. czy poszukujący razem ze studentami prawdy nie będą wykluczani z uniwersytetu na wieki, ze względu na naruszanie reguł uczelni w rzeczywistości walczącej z ujawnianiem prawdy i nobilitującej tych, którzy dzielnie walczą o to aby nie poznać tego co badają (<https://blogjw.wordpress.com/2013/03/25/jak->

badacze-walcza-aby-nie-poznac-tego-co-badaja/)

9.Czy UJ na swój jubileusz odnowi nie tylko swoje mury, ale także kadry i system akademicki, tak aby jego beneficjenci byli zdolni do udzielania odpowiedzi w imię prawdy ? ([Zapytania w imię prawdy](#)

[-https://blogjw.wordpress.com/2013/05/20/zapytania-w-imie-prawdy/](https://blogjw.wordpress.com/2013/05/20/zapytania-w-imie-prawdy/), <https://blogjw.wordpress.com/2013/08/02/czy-decydenci-akademiccy-to-niewlasciwi-adresaci-zapytan-w-imie-prawdy/>)

10.Czy UJ na swój kolejny jubileusz zrezygnuje z bolszewickiego systemu etycznego i czystek etycznych zgodnie z nim prowadzonych, na rzecz systemu etycznego opartego na wartościach chrześcijańskich ? Czy planuje uzyskanie zdolności odróżniania prawdy od kłamstwa, dobra od zła ?

PLUS RATIO QUAM VIS

**Statut
Uniwersytetu Jagiellońskiego
uchwalony przez Senat Uniwersytetu
Jagiellońskiego
7 czerwca 2006 roku**



W swojej działalności Uniwersytet kieruje się zasadą „PLUS RATIO QUAM VIS”.

**Jak Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego kieruje
się zasadą PLUS RATIO QUAM VIS**

1 września 2004 r.

Józef WIECZOREK Kraków
ul. Mariana Smoluchowskiego 4/1
30-069 Kraków

UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI
SENAT

*Który skrzywdziłeś człowieka prostego
Śmiechem nad krzywdą jego wybuchając,
Gromadę błaznów koło siebie mając
Na pomieszanie dobrego i złego...
Nie bądź bezpieczny. Poeta pamięta
Możesz go zabić – narodzi się nowy.
Spisane będą czyny i rozmowy.*
Czesław Miłosz

W związku ze zbliżającym się początkiem nowego roku akademickiego informuję, że chciałbym wznowić moje wykłady i seminaria na UJ, które zostały brutalnie przerwane na mocy 'prawa' stanu wojennego w 1987 r. z pogwałceniem elementarnych praw człowieka (brak możliwości zaskarżenia do sądu !!!). Poczynania władz UJ i horrendalne oskarżenia (w tym o podszywanie się pod działalność w Solidarności !!!) w stosunku do mojej osoby nie zostały do tej pory udokumentowane, ani nie zostały poddane kontroli zewnętrznej – czego się domagałem.

Obecny stan rzeczy jasno wskazuje, że tylko władze UJ

są władne w podjęciu decyzji o moim powrocie na uczelnie, podobnie jak jedynie władze UJ były władne w przeprowadzeniu haniebnej akcji wydalania mnie z uczelni, bez żadnych przyczyn merytorycznych.

W czasie mojej pracy na UJ uruchomiłem duży pakiet podstawowych przedmiotów (na wznowionych po długiej, stalinowskiej przerwie studiach geologicznych): wykładów, seminariów, zajęć terenowych, których nie byli w stanie prowadzić 'najlepsi z najlepszych' zatrudnieni na etatach 'profesorów'.

Od 1978 r. prowadziłem od 120 do ok. 200 godz. samych wykładów, których profesorowie nie byli w stanie merytorycznie realizować, ale byli w stanie oskarżać mnie o niechęć do dydaktyki i zapisywać na swoje konto sporą część mojej działalności w uczelni. Część zajęć prowadziłem bez wpisywania do pensum w ramach walki z systemem ogłupiania młodzieży akademickiej i jak sądzę te zajęcia miały istotne znaczenie dla zdyskwalifikowania mnie przez 'profesorów' i pozytywnej oceny mojej działalności przez studentów i moich wychowanków:

Rzecznik Dyscyplinarny : „odejście dr. J. Wieczorka uważałbym za wielką stratę dla Uniwersytetu”,
`świadczenie, które wystawiają dr J. Wieczorkowi jego młodszy koledzy, a także studenci jest takie, jakiego mógłby sobie życzyć każdy nauczyciel akademicki’

Studenci i wychowankowie: `dr Wieczorek uczył nas rzetelności i uczciwości naukowej oraz postaw nonkonformistycznego krytycyzmu naukowego..” “dr Józef Wieczorek był dla nas wzorem nauczyciela i wychowawcy”, “Pod jego wpływem geologia stała się dla jego wychowanków nie tylko przyszłym zawodem, ale życiową pasją”

Uformowałem największą ilość aktywnych naukowo absolwentów geologii (w tym profesorów) w ramach `negatywnego oddziaływania na młodzież akademicką` jak mnie oskarżyła anonimowa do dnia dzisiejszego komisja bez podania jakichkolwiek podstaw merytorycznych.

W czasie mojej aktywności na uczelni prowadziłem wiele prac dyplomowych, opiekując się aktywnie magistrantami, ucząc ich rzetelności naukowej. Prace

moich magistrantów często były recenzowane poza macierzystą uczelnią.

Realizowałem zatem w praktyce to co dopiero obecnie jej przedmiotem reformy (na razie werbalnej) rektorów KRASP, których wyprzedziłem o dobre ćwierć wieku. Nie może być tak, że coś co jest uważane za chwalebny element walki o poziom naukowy jednocześnie jest uważane za 'negatywne oddziaływanie na młodzież' tylko dlatego, że czyniłem to z własnej inicjatywy i braku lojalności do deprawujących młodzież akademicką poczynań 'profesorów'.

Usunięcie mnie z uczelni miało istotny wpływ na *'niebezpieczne osłabienie tempa pracy naukowej oraz rozwoju zwłaszcza młodszej kadry naukowej, obniżenie poziomu nauczania, nadszarpnięcie więzi kadry nauczającej ze studiującą młodzieżą'* co Senat UJ niesłusznie wiąże z sytuacją ekonomiczną szkół wyższych. Wina jest wyłącznie po stronie władz uczelni, a nie po mojej, bo nie jest prawdą co twierdził pełnomocnik rektora na posiedzeniu Komisji Pojednawczej w 1990 r. , że to ja byłem kimś na kształt dyktatora uczelni *'zmieniającym kierowników jak rękawiczki'*. Żadnych

funkcji kierowniczych, a tym bardziej dyktatorskich, w czasie pracy na uczelni nie pełniłem, jakkolwiek samodzielnie kierowałem podlegającymi mi zajęciami, procesem formowania studentów, samodzielną pracą naukową.

Wybitne zaciemnienie mojej działalności w uczelni przedstawił dla Senatu UJ w 1994 r. Dziekan BiNoZ Antoni Jackowski, członek Senatu UJ do dnia dzisiejszego, który za swoje nieuczciwości do tej pory nie stanął przed komisją dyscyplinarną, mimo że sprawę senatowi zgłaszałem!!!

Władze uczelni i KRASP ogłaszają walkę z nieuczciwościami, tolerując jednakże, a nawet promując działania nieuczciwe, zamykając jednocześnie drzwi uczelni przed działaniami uczciwymi i nauczycielami mającymi doświadczenia w wykrywaniu i ujawnianiu nierzetelności naukowej, zarówno studenckiej, jak i profesorskiej.

Dokumenty w mojej sprawie w części zostały zniszczone, są nadal modelowane lub aresztowane, a władze uczelni przedkładają „prawo” stanu wojennego nad Konstytucje

III RP uniemożliwiając mi do nich dostęp.

*(Konstytucja III RP której jasno mówi: art.51/3 „**Każdy ma prawo dostępu do dotyczących go urzędowych dokumentów i zbiorów danych**“.)*

Poszukiwanie prawdy poprzez zamykanie jej w sejfach z punktu widzenia metodologii naukowej jest dyskwalifikujące i winno skutkować odejściem z uczelni dopuszczających się takiej nierzetelności. Za aprobatę takiej nieuczciwości, której rzecz jasna nie może wykazać program komputerowy PLAGIAT wykrywający jedynie nierzetelność najbardziej prymitywną, odpowiadają przede wszystkim władze uczelni.

Jeśli uczelnia sama autonomicznie łamie Konstytucję, swój statut, niszczy prawdę i skazuje na śmierć zawodową członków społeczności akademickiej o odmiennej – od decydentów – orientacji intelektualnej i moralnej, to taka uczelnia winna tracić autonomię swojego istnienia.

Zaznaczę, że w wyniku stosowania mojego personalnego programu nie miałem trudności w wykrywaniu i ujawnianiu nieuczciwości kadry akademickiej. Program

ten jest bardziej skuteczny i obejmuje szerszy zakres nieuczciwości od programu komputerowego PLAGIAT, i gdyby go zastosowano w praktyce – zamiast niszczenia – nie byłoby obecnej skali deprawacji środowiska akademickiego. Zaznaczę, że moje protesty w sprawie deprawowania środowiska były przedmiotem dochodzeń rzecznika dyscyplinarnego. Ponieważ wykazał on, że wina leży nie po mojej, lecz po decydenckiej stronie – wyniki dochodzenia zaareztowano.

Na okoliczność obchodów 600 – lecia zostało wydane historyczno-futurystyczne dzieło W. Zuchiewicz (red.) – *„Nauki geologiczne w Uniwersytecie Jagiellońskim w latach 1975-2000. Instytut Nauk Geologicznych, Kraków 1999, 152 str.”* w którym z mojej działalności w ING UJ nie zostało więcej niż 20 %. Mimo to fałszerze historii pracują na UJ, a uczelnia ogłaszająca konieczność walki z nieuczciwością – nieuczciwość promuje!

Metoda zwalczania nieuczciwości za pomocą jej promowania z punktu widzenia naukowego jest nie do przyjęcia na żadnej uczelni. Takie uczelnie nie można klasyfikować do grupy uczelni akademickich. Sama liczba profesorów nie może być kryterium oceny wartości

uczelni, natomiast liczba profesorów stosujących nieuczciwość w nauce, lub tworząca dla niej przyjazny klimat (np. przez chowanie głowy w piasek) może być natomiast kryterium oceny jej patologii.

Zgodnie z uchwałą KRASP z życia akademickiego winny być wyeliminowane zachowania mające znamiona wykroczeń przeciwko prawu i zasadom, jakimi powinno kierować się w swoim postępowaniu środowisko akademickie. Niestety te zachowania nie zostały wyeliminowane z życia UJ, a zostali wyeliminowani ci, którzy o taką eliminację walczyli.

Po usunięciu mnie z UJ jako bezetatowiec prowadziłem badania mimo braku środków do życia (żarłem głównie kartofle, a nie było to w czasie okupacji hitlerowskiej czy sowieckiej, a tylko w czasie okupacji „profesorskiej”), wygłaszałem referaty naukowe na posiedzeniach PTG, aż do bezprawnego usunięcia mnie z tego towarzystwa przez klikę towarzysza A. Ślączki (po przedstawieniu planu naprawy PTG i autentycznym, demokratycznym wybraniu na delegata na Zjazd naukowy PTG). Do dnia dzisiejszego pozbawiony jestem warsztatu pracy naukowej, co ma miejsce w okresie powszechnej

wieloletowości na uczelniach, nierzadko fikcyjnej, ale zagwarantowanej prawem ! Jest to hańba zarówno dla środowiska akademickiego, jak i dla organów nadzorczych, oraz dla stanowiących prawo.

Mojej ogromnej biblioteki naukowej, która służyła wszystkim, w tym do 'psucia' młodzieży akademickiej nie byłem w stanie zmieścić w moim małym mieszkanku 50m³ (słownie 50 metrów sześciennych!). W części została zniszczona przez nieznaną sprawców. Moje zbiory naukowe w części wyniesione w kilku plecakach i przechowywane w maleńkiej łazience posłużyły mi do napisania kilku publikacji, część wywoziłem poza Kraków w celu ich ochrony przed akademickimi 'poszukiwaczami prawdy', część została w ING UJ w piwnicach, gdzie jeszcze w 1995 roku widziałem zapory grożące śmiercią – tym, którzy te zbiory będą niszczyć (ktoś moich zbiorów bronił !).

O mojej aktywności naukowej świadczą publikacje w latach 90-tych wykonywane głównie hobbystycznie, przy nakładach (w ostatnich latach) z kieszeni podatnika – 0 zł (słownie – zero złotych polskich).

Działam aktywnie na rzecz normalności w nauce i edukacji jako inicjator Niezależnego Stowarzyszenia na Rzecz Nauki i Edukacji w Polsce i autor wielu już tekstów publicystycznych, docenianych zarówno przez profesorów z ekstraklasy światowej, jak i przez studentów.

W UJ chciałbym kontynuować moje badania geologiczne i paleontologiczne, oraz działalność edukacyjną, która cieszyła się niestety dużym uznaniem studentów oraz młodych pracowników UJ i jednocześnie nienawiścią 'profesorów'.

Mogę także zaoferować prowadzenie zajęć na temat niewłaściwych zachowań w środowisku akademickim (etyka akademicka, mobbing akademicki, dobre obyczaje w nauce i edukacji) w celu zrealizowania w praktyce uchwały KRASP (w sprawie zwalczania niewłaściwych zachowań w środowisku akademickim, 2004).

Uważam, że zamiast walczyć m.in. „z promotorami, którzy z powodu natłoku zajęć zaniedbują magistrantów, nie czytają dokładnie ich prac i nie przykładają wagi do egzaminów magisterskich” o wiele bardziej produktywnie

byłoby przywrócenie do pracy tych promotorów, którzy magistrantów nie zaniedbywali, którzy czytali dokładnie ich prace i przykładali wagę do egzaminów magisterskich, takich którzy do komisji egzaminującej przyszłych magistrów wprowadzali wykładowców z innych szkół. Od tego należałoby zacząć !!! co ja robiłem już przed ćwierć wiekiem, a czemu „gromada błaznów „położyła kres „ „na pomieszanie dobrego i złego”.

Moja działalność w uczelni winna przynieść pozytywne skutki w zakresie: przyspieszenia tempa pracy naukowej oraz rozwoju zwłaszcza młodszej kadry naukowej, a przede wszystkim podniesienia poziomu nauczania i zacieśnienia więzi kadry nauczającej ze studiującą młodzieżą. Najwyższy czas skończyć z fikcją naukową i edukacyjną na uczelni.

Pozytywna decyzja Senatu UJ oznaczałaby wejście na drogę powrotu do uniwersytetu rozumianego jako korporacja nauczanych i nauczających poszukujących razem prawdy, który obecnie zastępuje uniwersytet traktowany jako korporacja kasujących kasę (nierzadko za bubel edukacyjny) i kasujących dyplomy (nierzadko bez pokrycia).

Załączniki:

1. *działalność edukacyjna*
2. *spis publikacji*
3. *wybrana publicystyka*

PS. Ta sprawa ma ogólniejszy wymiar. Odzwierciedla przerażający poziom patologii środowiska akademickiego, bezwzględna walkę kast akademickich o dostęp do wykonywania zawodu nauczyciela akademickiego – przede wszystkim dla swoich, na podstawie kryteriów genetyczno-towarzyskich. Jest dowodem na trąd, który panuje nie tylko w pałacu sprawiedliwości, ale także w pałacu nauki i edukacji. Za taki stan rzeczy odpowiadają nie tylko autonomiczne władze uczelni, ale także odpowiedzialni za uchwalanie i utrwalanie obecnego systemu nauki i edukacji w Polsce. Autonomia uczelni, nie może oznaczać, że mamy do czynienia z państwem w państwie, w którym autokratyczne władze mogą z każdym pracownikiem i jego warsztatem pracy naukowej zrobić co tylko zechcą, bez żadnych konsekwencji, żądając przy tym poszanowania ich 'autorytetu', lojalności, no i kasy – na swe poczynania nie podlegające kontroli. To skłania mnie do obywatelskiego poinformowania o istniejącym stanie rzeczy odpowiednie instancje.

Do wiadomości:

Prezydent RP

Minister Edukacji Narodowej i Sportu

Sejm RP

Senat RP

Rzecznik Praw Obywatelskich

KRASP

KRUN

RGSW

Rektorzy uniwersytetów

Parlament Studentów Rzeczypospolitej Polskiej

Ujawniam odpowiedź jaka wkrótce nadeszła z UJ

UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI
31-007 Kraków, ul. Gronicka 2/4
tel. 422-10-33 w. 11201269
tel. 420-40590

ZRP-0461/37/2004

Kraków, dnia 14 września 2004r.

Pan

dr Józef Wiczorek

ul. Mariana Smoluchowskiego 4/1
30-069 Kraków

W związku z pismem Pana z dnia 1 września 2004r. informuję, że Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego nie podejmuje decyzji dotyczących zatrudnienia pracowników w Uczelni.

PROREKTOR
Uniwersytetu Jagiellońskiego
ds. dydaktyki, kadrowej i finansowej

Władysław Miodunka
Prof. dr hab. Władysław Miodunka

Kraków, 30.09.2004

Józef Wieczorek

Smoluchowskiego 4/1, 30-069 Kraków

Do członków Senatu UJ

W związku z pismem ZRP-0461/87/2004 z dnia 14 września o zdumiewającej treści podpisanym przez prof. W. Miodunkę – prorektora d/s polityki kadrowej i finansowej a stanowiącym odpowiedź na moje pismo do Senatu z dnia 1 września 2004 r. uważam za konieczne poinformowanie członków Senatu o istniejącym stanie rzeczy.

W moim piśmie deklarowałem wolę wznowienia wykładów na UJ, które zostały przerwane na mocy 'prawa' stanu wojennego. Znany mi jest Statut UJ w którym przeczytałem **'UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI**, *kontynuuje swe wielowiekowe dziedzictwo w służbie nauki i nauczania przez prowadzenie badań naukowych, poszukiwanie prawdy i jej głoszenie w poczuciu odpowiedzialności moralnej wobec Narodu i Rzeczypospolitej Polskiej. W swojej działalności Uniwersytet kieruje się zasadą **PLUS RATIO QUAM VIS.***

Niestety jak wynika z mojej sprawy, którą dokumentuje m. in. liczna korespondencja z władzami uczelni, poszukiwanie prawdy przez jej chowanie w sejfach lub niszczenie jest błędną metodą i nie świadczy o poczuciu odpowiedzialności moralnej władz UJ wobec Narodu i Rzeczypospolitej Polskiej. Brutalne usuwanie niewygodnych pracowników bez podania przyczyn merytorycznych i niszczenie ich warsztatów pracy stanowi zaprzeczenie zasady PLUS RATIO QUAM VIS.

Odnoszę wrażenie, że prorektor W. Miodunka słabo się orientuje w swoich i Senatu UJ obowiązkach stąd taka jego odpowiedź. Zgodnie ze statutem

§ 18

Władzami Uniwersytetu są Senat i Rektor.

§ 21

1. Senat powołuje stałe i doraźne komisje senackie.

2. Stałymi komisjami senackimi są w szczególności:

1) Komisja ds. Kadry Naukowej i Konkursów

Profesorskich,

2) Komisja ds. Badań Naukowych i Aparatury,

3) Komisja Dydaktyczna

Zatem problem, który przedstawiłem (załącznik) jak najbardziej stanowi problem dla Senatu, gdyż dotyczy zarówno Kadry Naukowej, jak i Badań Naukowych oraz Dydaktyki, a przerasta on możliwości Rektora.

Jednocześnie informuję, że od Rektora UJ nie otrzymałem dostępu do najważniejszych dokumentów dotyczących mojej osoby co stanowi naruszenie Konstytucji III RP.

Konstytucja gwarantuje bowiem każdemu prawo dostępu do dotyczących go dokumentów i zbiorów danych i zapewnia prawo do żądania sprostowania oraz usunięcia informacji nieprawdziwych, niepełnych lub zebranych w sposób sprzeczny z ustawą.

Ponieważ zachodzi uzasadnione podejrzenie co do możliwości popełnienia przez władze UJ przestępstwa polegającego na łamaniu zarówno elementarnych praw człowieka, jak i Konstytucji III RP, a także Statutu Uczelni oraz Akademickiego Kodeksu Wartości uchwalonego przez Senat UJ, uważam za stosowne poinformować wszystkich członków Senatu o tych faktach, aby nie było wątpliwości, że ktoś z senatorów UJ o tym nie wiedział. Podaję swoje zamiary aby nie było wątpliwości, że

ktokolwiek nie miał możliwości skontaktowania się ze mną w celu wyjaśnienia ewentualnych wątpliwości.

Józef Wieczorek,
ul. Smoluchowskiego 4/1,
30-069 Kraków

.....

Spis członków senatu z 2004 r. do których skierowałem swoje pisma, przedłożone na dzienniku podawczym w sekretariacie ogólnym UJ

Prof. dr hab. Franciszek Ziejka, Rektor

Prof. dr hab. Andrzej Chwalba, Prorektor UJ ds. dydaktyki

Prof. dr hab. Władysław Miodunka, Prorektor UJ ds.

polityki kadrowej i finansowej

Prof. dr hab. Karol Musioł, Prorektor UJ ds. rozwoju

Prof. dr hab. Maria Nowakowska, Prorektor UJ ds. badań i współpracy międzynarodowej

Prof. dr hab. Marek Zembala, Prorektor UJ ds. Collegium Medicum

Prof. dr hab. Tadeusz Woś, Wydział Prawa i Administracji

Dr hab. Włodzimierz Rydzewski, prof. UJ, Wydział Filozoficzny

Prof. dr hab. Piotr Kaczanowski, Wydział Historyczny
Prof. dr hab. Halina Kurek, Wydział Filologiczny
Prof. dr hab. Marek Szymoński, Wydział Fizyki,
Astronomii i Informatyki Stosowanej
Prof. dr hab. Marek Jarnicki, Wydział Matematyki i
Informatyki
Prof. dr hab. Leonard M. Proniewicz, Wydział Chemii
Prof. dr hab. Szczepan Biliński, Wydział Biologii i Nauk o
Ziemi
Prof. dr hab. Jerzy Stachura, Wydział Lekarski
Prof. dr hab. Joanna Szymura-Oleksiak, Wydział
Farmaceutyczny
Dr hab. Antoni Czupryna, Wydział Ochrony Zdrowia
Dr hab. Michał du Vall, prof. UJ, Wydział Zarządzania i
Komunikacji Społecznej
Prof. dr hab. Wiesław Kozub-Ciembroniewicz, Wydział
Studiów Międzynarodowych i Politycznych
Prof. dr hab. Kazimierz Strzałka, Wydział Biotechnologii
Prof. dr hab. Jerzy Stelmach, Katedra Teorii i Filozofii
Prawa
Prof. dr hab. Maria Szewczyk, Katedra Prawa Karnego
Mgr Marcin Spyra, Katedra Prawa Gospodarczego
Prywatnego
Prof. dr hab. Józef Lipiec, Instytut Filozofii

Prof. dr hab. Edward Nęcka, Instytut Psychologii
Dr Janusz Płazowski, Instytut Filozofii
Prof. dr hab. Adam Małkiewicz, Instytut Historii Sztuki
Prof. dr hab. Maciej Salamon, Instytut Historii
Dr Piotr Wróbel, Instytut Historii
Prof. dr hab. Julian Kornhauser, Instytut Filologii
Słowiańskiej
Prof. dr hab. Jan Michalik, Instytut Polonistyki
Dr Grażyna Królikiewicz, Instytut Polonistyki
Prof. dr hab. Krzysztof Królas, Instytut Fizyki
Prof. dr hab. Jerzy Szwed, Instytut Fizyki
Dr Halina Hrynkiewicz, Instytut Fizyki
Prof. dr hab. Andrzej Pelczar, Instytut Matematyki
Prof. dr hab. Paweł Idziak, Instytut Informatyki
Dr Jerzy Szczepański, Instytut Matematyki
Prof. dr hab. Roman Dziembaj, Zakład Chemii
Nieorganicznej
Prof. dr hab. Piotr Petelenz, Zakład Chemii Teoretycznej
Dr Agnieszka Czarny, Zakład Chemii Organicznej
Prof. dr hab. Antoni Jackowski, Instytut Geografii i
Gospodarki Przestrzennej
Prof. dr hab. Adam Zając, Instytut Botaniki
Dr Zbigniew Tabarowski, Instytut Zoologii
Prof. dr hab. Wiesław Pawlik, Katedra Fizjologii

Prof. dr hab. Tadeusz Popiela, I Katedra Chirurgii Ogólnej

Dr Teresa Pawlik, Katedra Chorób Wewnętrznych i

Gerontologii

Prof. dr hab. Jerzy Brandys, Katedra Toksykologii

Dr hab. Renata Jachowicz, prof. UJ, Katedra Technologii

Postaci Leku i Biofarmacji

Dr Krzysztof Kmieć, Katedra Farmakognozji

Prof. W. Cezary Włodarczyk, Instytut Zdrowia Publicznego

Dr hab. Janusz Otfinowski, Klinika Rehabilitacji

Dr Ewa Wilczek-Rużyczka, Instytut Pielęgniarstwa

Prof. dr hab. Emil Orzechowski, Instytut Spraw

Publicznych

Prof. dr hab. Stanisława Surdykowska, Instytut

Zarządzania

Dr Czesław Noworol, Instytut Zarządzania

Prof. dr hab. Andrzej Mania, Instytut Nauk Politycznych i

Stosunków Międzynarodowych

Prof. dr hab. Lucjan Suchanek, Instytut Studiów

Regionalnych

Prof. dr hab. Wojciech Froncis, Zakład Biofizyki

Prof. dr hab. Juliusz Pryjma, Zakład Mikrobiologii i

Immunologii

Dr Tomasz Pan, Zakład Biofizyki

UWAGA: Do dnia dzisiejszego nie otrzymałem żadnej odpowiedzi od któregośkolwiek senatora UJ ! co jasno wskazuje co ci senatorowie i ich wyborcy, sobą reprezentują i jak jest przestrzegane prawo w III RP (ta uwaga jest aktualna do dnia 1.02.2014 r.) natomiast przed Świątami Bożego Narodzenia A.D. 2004 rozegrały się jasełka akademickie (w symbiotycznym układzie władze UJ -UW- Gazeta Wyborcza) patrz. [Jasełka akademickie z rektorem UW w roli Heroda](https://blogjw.wordpress.com/2008/12/20/jaselka-akademickie-z-rektorem-uw-w-rolu-heroda/) <https://blogjw.wordpress.com/2008/12/20/jaselka-akademickie-z-rektorem-uw-w-rolu-heroda/> a ,Herodowie' z tych jasełek stoją na straży etyki środowiska akademickiego i współtworzą Kongres Kultury Akademickiej w Roku Wielkiego Jubileuszu Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jak widać jest to zasada mocna, ale to że jest stosowana na opak nikomu nie przeszkadza. Taka jest kultura akademicka A.D. 2014 w opacznej III RP i nic nie wskazuje aby się zmieniła w najbliższych dziesięcioleciach.

Amen.

**Zamiast historii myśli – historia murów
po tym jak myśli wyczyszczono podczas
Wielkiej Czystki Akademickiej**

*(materiał pod adresem -
<http://jubileusz650uj.wordpress.com/2014/02/24/zamiast-historii-mysli-historia-murow/>)*

Wielka Pasja Akademicka

mimo Wielkiego Jubileuszu

<http://jubileusz650uj.wordpress.com/2014/04/16/wielka-pasja-akademicka-mimo-wielkiego-jubileuszu/>

9 lat temu napisałem tekst „Pasja akademicka z Rzecznikiem Praw Obywatelskich w roli Piłata” (tekst oryginalny z 2005-03-23 -<http://www.nfa.pl/articles.php?id=74>) i nic. Żadnej reakcji, ani ze strony RPO (dziś już byłego, ale za to obecnego szefa Komisji do spraw etyki w nauce PAN), ani ze strony jego przełożonych z UJ (tak tak, u nas RPO nie jest całkiem niezależny, może być podwładnym rektora i np. jak w tym przypadku, odrzuca sprawę obywatela przeciwko swojemu przełożonemu) !

*I nikomu to nie przeszkadza, nawet w Roku Wielkiego Jubileuszu UJ, nawet na Kongresie Kultury Akademickiej, gdzie były RPO bryluje (taka kultura), a krzywdzony obywatel nadal pozostaje wyklęty jako stanowiący zagrożenie dla patologicznego systemu akademickiego. Nie widać tu ani inspiracji przeszłością (chyba, że tą Piłatową) , ani tworzenia przyszłości (chyba , że równie mrocznej) . Beznadzieja !
Może ktoś napisze/skomponuje bardziej skuteczną pasję*

akademicką ?

W końcu Wielki Jubileusz najstarszej i wzorcowej uczelni do czegoś zobowiązuje.



Pasja akademicka z Rzecznikiem Praw Obywatelskich w roli Piłata

Przygotowane przez akademickie komisje etyczne „Dobre Obyczaje w Nauce” pouczają: „Główną motywacją pracownika nauki powinna być pasja poznawcza i chęć wzbogacenia dorobku nauki.” Doświadczenie jednak uczy, że główną motywacją dla wielu pracowników nauki polskiej jest pasja wykańczania innych pracowników nauki, szczególnie tych którzy zostaną zidentyfikowani jako obiekty stanowiące rzeczywiste czy urojone zagrożenie dla chcących robić oficjalne kariery naukowe. Szewska pasja nie jest temu w stanie zapobiec wobec przyzwolenia komisji etycznych. Niestety próby zainteresowania komisji etycznych, łamaniem opracowanych przez nie dobrych obyczajów spełniają na niczym.

Człowiek dotknięty złymi obyczajami panującymi w środowisku akademickim odsyłany jest od Annasza do Kajfasza co ma długą tradycję. W końcu Polska jest tradycyjnie chrześcijańska, więc Polacy w swym postępowaniu pełną garścią nawiązują do wydarzeń, które legły u początków chrześcijaństwa. Ale w sposób nader osobliwy. To polska specjalność, tak jak osobliwa jest nauka polska i osobliwe są prawa polskich obywateli.

Testując jak możliwy konflikt interesów wygląda w praktyce zwróciłem się do RPO o pomoc w uzyskaniu dostępu do tajnych teczek uczelnianych wyłączonych na podstawie prawa 1983 r. z mojej teczki osobowej, oraz innych danych wytworzonych na mój temat przez władze UJ .

Kierowałem się w szczególności Art. 17.1 USTAWY. o Rzeczniku Praw Obywatelskich, który jasno mówi, że *„Organ, organizacja lub instytucja, do których zwróci się Rzecznik, obowiązane są z nim współdziałać i udzielać mu pomocy, a w szczególności: zapewniać dostęp do akt i dokumentów na zasadach określonych w art. 13”.*

Rzecz w tym, że tu chodziło o instytucję zatrudniającą RPO na etacie.

Co zrobił RPO ? Ano zwrócił się do władz UJ, od których otrzymał spodziewaną dla mnie odpowiedź – dokumenty te zostały wyłączone na podstawie ustawy z 1983 r.

Co mógł zrobić RPO? Ano winien zrobić co wynika z ustawy o RPO (jak wyżej).

A co zrobił ? Zrobił to co wynika z jego podległości w stosunku do przełożonych w miejscu pracy.

Napisał „*jak wynika z pisma rektora*” jest tak i tak. Skoro z pisma rektora nie wynikało, że moje prawa nie zostały naruszone, że Konstytucja nie została złamana więc RPO uważa, że prawa nie zostały naruszone, że Konstytucja nie została złamana.

RPO przecież obowiązuje lojalność w stosunku do swojego przełożonego, którego wiarygodności oświadczeń w najmniejszym stopniu nie ma zamiaru podważać. RPO w ogóle nie brał pod uwagę moich pism ani nie podjął działań wyjaśniających, a jedynie potraktował pismo Rektora UJ jako jedynie słuszną prawdę służącą do uchylenia się od podjęcia sprawy.

Ja jednakże podtrzymuję, że doszło tu do drastycznego złamania Konstytucji, bo dostęp do moich teczek miały osoby krzywdzące a nie miał tego dostępu pokrzywdzony
!!!!

Natomiast dostęp do 'makulatury' (w znacznej mierze) znajdującej się w mojej teczce personalnej po jej wyczyszczeniu z akt najważniejszych nie jest równoznaczny z dostępem do urzędowych dokumentów. Ja się powoływałem na Konstytucję której art.51 ust.3 brzmi „*Każdy ma prawo dostępu do dotyczących go urzędowych dokumentów i zbiorów danych*” a nie „Każdy ma prawo dostępu do swojej teczki personalnej” choć i w takim brzmieniu Konstytucja byłaby w mojej sprawie złamana.

W konkluzji RPO podał, że sprawa została dostatecznie wyjaśniona, gdy natomiast żadnego wyjaśnienia w sprawach, o które się zwracałem do RPO nie otrzymałem. RPO stwierdził, że sprawy nie podejmie. RPO swe działania tylko zamarkował. Z ustawy wynika, że RPO jest rzecznikiem wszystkich obywateli, ale z praktyki wynika, że jest rzecznikiem tylko niektórych obywateli.

Za sprawą gestu Piłata umywanie rąk do dziś jest symbolem oportunistów i unikania odpowiedzialności. Gest ten nader często powtarzają decydenci korporacji akademickich. No cóż, higiena kończyn górnych ma długą przeszłość w naszym świecie pełnym brudów. Ma też dużą przyszłość. Ci, którzy nie dbają o higienę kończyn górnych żadnych szans nie mają, szczególnie w świecie akademickim tak pięknie rozprawiającym o poszukiwaniu, poznawaniu i głoszeniu prawdy. RPO, który chce mieć szansę w tym środowisku o higienę musi dbać.

Mimo, że RPO winien stać na straży praw przysługujących obywatelowi z przebiegu mojego testu wynika co innego. RPO zdaje się uważać za zasadne, że na mocy swojej autonomii uczelniany pracodawca może nauczyciela akademickiego oskarżyć o co tylko ma ochotę bez potrzeby uzasadniania oskarżeń. Oceny nauczyciela akademickiego – według prawa – pracownika najemnego, może na uczelni dokonywać anonimowa komisja i oceniać niezależnie od faktów.

Opinie rzecznika dyscyplinarnego o ile są one niekorzystne dla uczelni władze mogą usuwać z teczek. Uczelnia może dowolnie kształtować akta pracowników, usuwać dokumenty niewygodne dla uczelni, dopisywać

pisma niekorzystne dla pracownika (także byłego) tak aby obraz jego działalności w uczelni był negatywny – także dla historyków, którzy będą pisać 'złote' czy 'jubileuszowe' księgi.

Oczywiście niedostępne dla pokrzywdzonego dokumenty wytworzone w jego sprawie władze uczelni mogą przesyłać innym stronom krzywdzącym w ramach bratniej pomocy. RPO w naszym systemie prawnym takie działania aprobuje i nie zamierza przeciwko temu walczyć, nie zamierza dokonywać kontroli swojej uczelni, ani poczynań sądów trzymających mocno stronę krzywdzicieli.

Nasuwa się zasadność wystosowania apelu do polskiego obywatela :

Zamiast pisać do RPO – Pisz Pan na BERDYCZÓW .

Skutek będzie taki sam.

Jasełka akademickie
z rektorem UW w roli Heroda

Przypomnienie na 10 już rocznicę wydarzeń, które nastąpiły w wyniku działań operacyjnych na najwyższych szczeblach dwóch największych polskich uczelni, w tym obchodzącej w tym roku Wielki Jubileusz, ale nie zakończyły się sukcesem, czyli likwidacją NFA-niezależnej myśli akademickiej. Tekst oczywiście nie ukazał się na łamach Gazety Wyborczej, która patronowała JASEŁKOM !

Mimo Wielkiego Roku Jubileuszowego najstarsza polska uczelnia, nie uważała za stosowane przeprosić za udział w jasełkach akademickich (zabezpieczała poczynania Heroda) , które obchodzą w tym roku swój mały jubileusz

Z zainteresowaniem zapoznałem się w Gazecie Wyborczej (22.12.2004)z tekstem Rektora UW -Piotra Węgleńskiego -Czy naprawdę szkoły przekrętów ?
<http://serwisy.gazeta.pl/kraj/1,34314,2461098.html>
(UWAGA: po zainteresowaniu GW problemem tekst ten zniknął z wydania internetowego GW i pod ten adres podstawiono inny tekst) w którym ku mojemu zdumieniu znalazł się fragment poświęcony mojej – nic nie znaczącej – osobie.

Rozumiem, że jest to reakcja na moją publicystykę poświęconą patologiom życia akademickiego, którą przekazywałem m. in. Panu Rektorowi z dopiskiem, **będę wdzięczny za merytoryczną krytykę**”.

Niestety nie mogę Panu Rektorowi tej deklarowanej wdzięczności przekazać, gdyż wypowiedź Pana Rektora nie zawiera treści merytorycznych a ma wyraźny charakter ataku,ad personam’ używanego najczęściej wtedy gdy się nie ma argumentów merytorycznych (kłania się A. Schopenhauer –**Erystyka, czyli sztuka prowadzenia sporów**’ dostępny na pewno w podległej Panu Rektorowi Bibliotece UW).

W tekście tym Pan Rektor poinformował czytelników „GW”, że zostałem usunięty z UJ, za niekompetencję. Rozumiem, że Pan Rektor jest w posiadaniu odpowiedniej dokumentacji, która stanowi podstawę do przekazania czytelnikom takiej informacji. Domagam się ujawnienia tej dokumentacji, jako że w innym przypadku będę wypowiedź traktował jako dowód na świadome działanie na rzecz zniesławienia mojej osoby co musi rodzić skutki nie tylko etyczne, ale i prawne.

Ja niestety nie posiadam odpowiednich dokumentów, które by uzasadniały merytorycznie usunięcie mnie z UJ i mimo wielokrotnych starań od władz UJ do dnia dzisiejszego takich dokumentów nie otrzymałem co stanowi naruszenie Konstytucji III RP.

Co więcej otrzymałem wyjaśnienia, że część dokumentów została usunięta na mocy „prawa” z 1983 r. co świadczy, że „prawo” PRLu (w tym stanu wojennego) do dnia dzisiejszego jest na uczelniach przedkładane nad Konstytucję III RP

Rodzi to w sposób oczywisty konsekwencje prawne i świadczy o porażającej patologii polskiego życia akademickiego.

Według dokumentów, które posiadam, w 1986 r. – przed świętami Bożego Narodzenia – zostałem oceniany przez anonimową do dnia dzisiejszego komisję, która oskarżyła mnie o ‚psucie młodzieży‘ (negatywne oddziaływanie na młodzież akademicką) co przydarzyło się już jednemu nauczycielowi przed wiekami w starożytnych Atenach. Wiem, że mój przypadek jest trudniejszy, gdyż zgodnie z ‚prawem‘ stanu wojennego nie przysługiwał mi proces (w Atenach było to możliwe) a ponadto postanowiłem, że ‚cykuty‘ nie wypiję, stąd problem nie został do dnia dzisiejszego rozwiązany.

Przez ówczesnego rektora UJ – Józefa Gierowskiego w rozmowie w cztery oczy zostałem poinformowany, że, jestem ofiarą swojego nonkonformizmu. Jak wynika z informacji podanych w słowniku języka polskiego nonkonformizm nie jest synonimem niekompetencji. Proszę sprawdzić !

Rektor J. Gierowski mając do wyboru – jak to moim zdaniem niesłusznie widział – usunięcie dwóch profesorów czy jednego doktora poszedł na wybór łatwiejszy i dla swojej pozycji wygodniejszy, co wcale nie jest jakimś ewenementem historycznym.

Rzecznik dyscyplinarny tak o mnie pisał: „odejście dr. J. Wieczorka uważałbym za wielką stratę dla Uniwersytetu”, „świadectwo, które wystawiają dr J. Wieczorkowi jego młodszy koledzy, a także studenci jest takie, jakiego mógłby sobie życzyć każdy nauczyciel akademicki”(akta rzecznika zostały zaarrestowane !!!).

Natomiast studenci i wychowankowie pisali: „...dr Wieczorek uczył nas rzetelności i uczciwości naukowej oraz postaw nonkonformistycznego krytycyzmu naukowego.” „dr Józef Wieczorek był dla nas wzorem nauczyciela i wychowawcy”. „Pod jego wpływem geologia stała się dla jego wychowanków nie tylko przyszłym zawodem, ale życiową pasją” .

Rektor UW dyskwalifikując ,opozycję' pisze, może jest to syndrom „polskiego piekła” każdy Polak, który się wybił i cieszy uznaniem, powinien jak najszybciej zostać zdyskredytowany.'

Czyżby z roztargnienia Rektor napisał znaną mi przynajmniej częściowo prawdę o mojej osobie i dokonał samokrytyki ?! Dziwi mnie, że Rektor UW nie poinformował czytelników ,GW' dlaczego nie zostałem pracownikiem UW, w końcu mojej Almae Matris i uczelni Pana Rektora.

Do mojego c.v. – podanego przez Pana Rektora – należałoby dodać, że po-marcowy dyrektor instytutu w sposób zasadny zarzucił mi, a przynależnością do ZMS pan się nie zhańbił' co przekreśliło mnie z kandydata na pracownika tej uczelni. Ci, którzy działali w ZMS, PZPR, ZSP mieli właściwe kompetencje, i tak już zostało.

W tekście Rektor informuje natomiast czytelników, że z ,pomocą dziennikarzy prowadzi prywatną wojnę ze środowiskiem akademickim'. Faktem jest, że w ostatnim czasie udało mi się opublikować kilka tekstów poświęconych patologiom życia akademickiego, reformom nauki i szkolnictwa wyższego, które jak rozumiem spowodowały, że ,*Moc truchleje*'. Żaden z dziennikarzy mi w tym nie pomógł. Teksty piszę samodzielnie, z własnej autonomicznej inicjatywy i przekazuję je drogą elektroniczną do różnych Redakcji, których dziennikarzy osobiście nie znam.

Jeszcze żaden dziennikarz mnie nie zainspirował do napisania jakiegokolwiek tekstu. Teksty te przekazywałem i Panu Rektorowi, także drogą elektroniczną, ale niestety Pan Rektor utożsamiając działania na rzecz nauki i edukacji z walką ze środowiskiem akademickim chyba niewiele z nich zrozumiał.

Mam liczne dowody poparcia ze strony środowiska akademickiego, także rektorów oraz uczonych z ekstraklasy światowej, a nawet – o dziwo – Parlamentu Studentów RP co niejako świadczy, że zasięg mojego „psucia młodzieży” jakby się rozszerzył.

Kiedyś mogłem popsuć co najwyżej ok. 30 studentów rocznie (takie nieliczne były te roczniki). Teraz – tysiące. W ramach, jak to Pan Rektor określił „wojny ze środowiskiem akademickim” jestem inicjatorem, Niezależnego Stowarzyszenia na Rzecz Nauki i Edukacji a ostatnio otworzyłem portal internetowy – Niezależne Forum Akademickie- grupujący niezależnie myślących i działających członków środowiska akademickiego.

Można tam umieszczać teksty nie zawsze w prasie drukowane (część prasy – szczególnie akademickiej – kontrolowana jest przez decydentów akademickich) i dyskutować bez cenzury na tematy nauki i szkolnictwa wyższego. Ta moja działalność została zauważona i doceniona przez posłów RP, o czym świadczy ich zainteresowanie materiałami niezbędnymi dla prac legislacyjnych.

Widać potrzebny jest głos niezależny wskazujący na niestosowność wielu rozwiązań systemowych przygotowywanych przez część rektorów. O mojej inicjatywie na rzecz ujawniania dorobku naukowego tak ostatnio pisze Prof. Janusz Tazbir – szef Centralnej Komisji do spraw Stopni i Tytułów: „Z całym przekonaniem mogę podzielić pański pogląd o potrzebie istnienia przejrzystego, powszechnie dostępnego systemu informacji o dorobku naukowym całej kadry naukowej w naszym kraju ..” „Potrzeba istnienia takiego profesjonalnego systemu informacji jest więc bezdyskusyjna, co jednak wymaga podjęcia określonych działań ze strony państwowych organów odpowiadających za politykę naukową w naszym kraju... „

Jakże inny to głos, jak sędzę wynikający z zatroskania o stan nauki w Polsce. Żadnego oskarżenia o, walkę ze środowiskiem akademickim'!

Pana Rektora UW muszę jednak zmartwić, że nie jest pierwszą osobą, która oskarża mnie o coś w rodzaju spisku z dziennikarzami i stanowienie zagrożenia dla polskiego życia akademickiego.

Jakoś tak się składa, że jak tylko narodzi się jakaś wolna myśl, jakieś niezależne od władzy działanie, szczególnie w okresie Świąt Bożego Narodzenia Herodowie nauki polskiej wysyłają swoich siepaczy aby ścinać głowy tym, przed którymi ogarnia ich paniczny strach.

Moc truchleje !

Doprawdy trudno znaleźć jest racjonalne wytłumaczenie jak taka – bezbronna, bez żadnej władzy, i bez kompetencji – osoba mogłaby zagrozić takiej mocy jaką Pan Rektor i inni decydenci posiadają.

Oczekując na dokumentację za strony Pana Rektora z okazji zbliżającego się Nowego Roku życzę skierowania swej energii na pozytywne działania na rzecz nauki i edukacji oraz wyrzeczenia się ataków personalnych, które źle świadczą o kondycji moralnej i intelektualnej sprawujących władzę nie tylko w nauce i edukacji.

Życzę Wszystkim zastąpienia w Nowym Roku obecnego jasełkowego systemu nauki i szkolnictwa wyższego – z rektorami w roli Herodów- systemem anglosaskim z rektorami w roli menedżerów, z jawnym dorobkiem naukowym ludzi nauki zatrudnianych tylko na jednym naukowym etacie, z otwartymi a nie fikcyjnymi konkursami, z rzecznikiem akademickim, który by zapobiegał ścinaniu niewygodnych głów przez rozwścieczonych Herodów truchlejących na samą myśl o nieposłuszeństwie myśli i słowa, swoich – jak i im się wydaje – poddanych.

Józef Wieczorek

*P.S. W stosunku do postępku Rektora UW wypada jedynie przyjąć postawę sokratejską:
,Sokrates z właściwą sobie pasją rozprawiał o filozofii, wywoływał nieraz wściekłość audytorium; rzucono się nań, bito go po twarzy, szarpano za włosy. Najczęściej jednak był przedmiotem drwin i pogardy. Wszystko to znosił cierpliwie. Nie zareagował nawet na kopniaka, którym go raz uraczono. A kiedy jeden ze świadków sceny dziwił się jego spokojowi, miał odpowiedzieć: „A gdyby kopnął mnie osioł, czy pozwałbym go przed sąd?
,(Diogenes Laertios -Żywoty i poglądy słynnych filozofów)*

In vino veritas

In vino veritas, czyli próba odpowiedzi na pytanie: czy wzrost produkcji wina akademickiego 'Novum' będzie skutkował wzrostem poziomu polskich uczelni ?

Nasze uczelnie, mimo że funkcjonują po to aby prawdy poszukiwać i uczyć tej umiejętności innych, mają poważne trudności z nauczaniem i odnajdywaniem prawdy. Odnosi się nieraz wrażenie, że strach je ogrania przed odnalezieniem prawdy, szczególnie tej, która dotyczy uczelni i ich kadr akademickich.

Kiedyś w statutach uczelni, na pewno w statucie wzorcowej dla innych uczelni, czyli Uniwersytetu Jagiellońskiego, był zapis, że uniwersytet to *'korporacja nauczanych i nauczających, poszukujących razem prawdy'*. Na ten zapis wielokrotnie w latach 80- i 90-tych się powoływałem w pismach do władz UJ , które z odnalezieniem prawdy miały kłopoty.

W końcu władze sobie z tym poradziły zmieniając statut, z którego ten zapis 'wypadł'. Trudno zresztą by zasadnie mówić o korporacji nauczanych i nauczających skoro relacje mistrz- uczeń od dawna legły w gruzach, po oczyszczeniu UJ z tych co dla studentów byli mistrzami, a

dla władz uczelni i systemu stanowili zagrożenie. Nie ma już korporacji, jest fabryka dyplomów i tytułów, więc i statut musi być inny.

Tym niemniej czasami brak prawdy jakby uwierał decydentów UJ, stąd zapewne potrzeba tworzenia kodeksów wartości, aby decydować o tym co jest prawdą, co jest a co nie jest wartościowe i trzymać w garści producentów dyplomów, no i przede wszystkim aby nie dopuszczać na uczelnię tych co by jedynie słuszną prawdę wyprodukowaną przez decydentów podważali.

Jakoś tak niedługo po zmianie statutu, z którego prawda wypadła, decydenci UJ wpadli na pomysł produkcji wina. W końcu *'in vino veritas'* więc chyba substytut dobry, no i z długimi tradycjami. W Krakowie wiadomo, że w średniowieczu uprawiano winorośl na stokach wzgórza wawelskiego, a i w starszym od Krakowa – Tyńcu (obecnie też Kraków) jest wzgórze Winnica, które zabezpieczało zapotrzebowanie klasztoru benedyktynów.

Wino jagiellońskie serwowano publicznie po raz pierwszy chyba na dziesięciolecie KRASPu – Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich. Jak się okazało nielegalnie,

bo na jagiellońskiej wszechnicy zajmującej pierwsze miejsca w rankingach studiów prawniczych, nie bardzo wiedziano jak legalnie produkować wino. Nie bardzo też było pewne czy wino było dobre, ale po wypowiedziach rektorów degustujących publicznie ten nielegalny trunek można było sądzić, że wino było mocne.

Po latach z aspektami prawnymi produkcji wina sobie poradzono i początkowo wino nazwano „*Maius*” aby nawiązać do początków jagiellońskiej wszechnicy. Produkcja stała się legalna, ale nazwa nie, bo nazwa „*Maius*” była już zastrzeżona. W końcu przyjęto nazwę „*Novum*” nawiązującą jednak do mniej chwalebnych okresów jagiellońskiej wszechnicy.

Winnice jagiellońskie położone są w rejonie Bochni, czyli zakorzenione na podłożu molasy mioceńskiej, gdy średniowieczne winnice krakowskie prosperowały na wapiennym podłożu jurajskim (dokładniej oksfordzkim). Wino na pewno nie jest takie samo, bo jego smak w dużym stopniu zależy od podłoża geologicznego.

Nie wiem czy o tym wiedzą enolodzy jagiellońscy, którzy wprowadzili już naukę o winie na studia, aby skusić

niewielu kandydatów do pustoszejących murów jagiellońskich.

Oczywiście w reklamie studiów enologicznych podnoszona jest kwestia wypełniania luki dydaktycznej dzięki tym studiom. Oczywiście ani te reklamy, ani pisane przez najtęższe głowy jagiellońskie historie uczelni, nie podnoszą, że ta luka dydaktyczna powstała po Wielkiej Czystce Akademickiej schyłku PRLu, nie podnoszą, że zapewne prekursorem jagiellońskiej enologii (i nie tylko) był znany psuj młodzieży akademickiej, który na seminaria geologiczne jeszcze w ubiegłym wieku wprowadził temat – „*Geologia wina*” i z pożytkiem wszystkich realizował.

Luka enologiczna na UJ trwała ponad 25 lat.

Ale czy jej wypełnienie przywróci blask uczelni ?

Jakoś nie widać aby wino wlewane do gardeł i uderzające do głów jagiellońskich spowodowało zmiany w metodyce poszukiwania prawdy na UJ i doprowadziło do sukcesów w jej odnajdywaniu.

UJ zdobywa trofea w konkursach winnych, w rankingach producentów wina podobno nieźle stoi, i nawet coraz

lepiej, ale poziom nauczania, nowych, a nawet starych rzeczy odkrywania, się nie podnosi, a nawet opada. Widać jak wino trafia do kiepskiej głowy to raczej samo się zepsuje niż uzdrowi jej nosiciela.

Wino musi długo leżakować aby nabrać wartości, ale głowa, która długo leżakuje, a tym bardziej, gdy jest pogrążona w podręcznej strusiówce (czyli w piaskownicy) z biegiem czasu się rozkłada, traci na wartości i nic nie jest w stanie jej uratować.

Mimo wzrostu produkcji i konsumpcji wina akademickiego notuje się zarazem

- wzrost luki intelektualnej
- wzrost luki pokoleniowej
- wzrost luki pamięciowej
- wzrost luki etycznej

i jeszcze innych luk, przy jednoczesnym wzroście poziomu deprawacji, nihilizmu, konformizmu, dewiacji, tromtadracji, plagiatofili, patriotofobii itd.

Poziom uczelni nadal, a nawet bardziej, szwankuje, mimo że wino ma kapitułę swoich miłośników.

W skład Kapituły Wina Uniwersytetu Jagiellońskiego wchodzi m.in.

- prof. Karol Musioł,
- prof. Szczepan Biliński,
- prof. Barbara Kudrycka,
- prof. Zdzisław Mach,
- prof. Andrzej Mania,
- prof. Tadeusz Marek
- prof. Wojciech Nowak,
- prof. Marcela Świątkowska,
- prof. Piotr Tworzewski,
- prof. Stanisław Waltoś,
- prof. Jerzy Woźnicki,
- prof. Michał du Vall,
- prof. Franciszek Ziejka
- Marek Kondrat,
-

Marek Kondrat, chyba najbardziej znany winolog z tego gremium – ostatnio na winie splajtował. Inni się trzymają, bo są na posadach akademickich i mają tytuł profesora, a ten w Polsce jest dożywotni, i jak nawet produkcja wina/czy studia enologiczne splajtują – profesorami się ostaną.

Niektórym z tego gremium nie zaszkodziły ani historie „od rzeczy” pisane, ani jawna czy tajna współpraca z poprzednim reżimem (patrz- Lustracja i weryfikacja naukowców PRL -<http://lustronauki.wordpress.com/>) więc i w tym systemie, który sami tworzą, dadzą sobie radę, bez względu na moc wina i moc głowy, choćby niemocą złożonej w podręcznej strusiówce.

**Kapituła Wina jest znana,
kiedy poznamy Kapitułę Winnych**

*List otwarty do członka Kapituły Wina – rektora UJ, na
Jubileusz 650- lecia UJ*

Kraków, 21 lutego 2014 r.

prof. dr hab. med. Wojciech Nowak

Członek Kapituły Wina Uniwersytetu Jagiellońskiego

Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego

Na okoliczność obchodów Wielkiego Jubileuszu 650-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego i organizacji Kongresu Kultury Akademickiej w 2014 r. mam do Pana jako Rektora UJ i członka Kapituły Wina dwa zasadnicze pytania:

Bez problemu na stronach UJ można znaleźć skład kapituły Wina UJ

<http://www.uj.edu.pl/documents/10172/f15ff235-af24-4bf5-9262-69f269949507>

http://winnica-uj.pl/wordpress/?page_id=26

W skład Kapituły Wina Uniwersytetu Jagiellońskiego wchodzi:

- prof. dr hab. med. Wojciech Nowak
- prof. dr hab. Karol Musioł
- prof. dr hab. Franciszek Ziejka
- prof. dr hab. Jacek Popiel
- prof. dr hab. Andrzej Mania
- prof. dr hab. Maria-Jolanta Flis
- prof. dr hab. Piotr Laidler
- prof. dr hab. Stanisław Kistryn
- Ewa Pędracka-Kwaskowska
- Teresa Kapcia
- dr Tadeusz Skarbek
- prof. dr hab. Zdzisław Mach
- prof. dr hab. Stanisław Waltoś
- prof. dr hab. Krzysztof Stopka
- Agnieszka Wyrobek-Rousseau
- Adam Kiszka
- Marek Jarosz
- prof. dr hab. Tadeusz Marek

- Roman Myśliwiec
- Wojciech Bosak
- ks. kardynał Franciszek Macharski

a nawet o jej owocnych obradach:

http://www.naszewinnice.pl/wydarzenia/spotkania-i-szkolenia/item/636-owocne-obrady-kapitu%C5%82y-wina-uj#.UviQa_v5DKc

Zapewne nie bez przyczyny, wszak uruchomienie produkcji wina to jeden z największych sukcesów UJ w okresie powojennym (po II wojnie światowej) czym UJ się chwali w swojej historii i zamierza ten sukces celebrować także podczas Wielkiego Jubileuszu 650 lecia UJ.

Niestety nie mogę nigdzie znaleźć składu 'Kapituły' - Komisji Weryfikacyjnej powołanej u schyłku PRL na okoliczność oczyszczenia -pod batutą PZPR i MSW - uczelni z elementu niewygodnego, negatywnie (z punktu widzenia symbiontów SB- PZPR- władze uczelni) wpływającego na młodzież akademicką.

Działalność tej Komisji/Kapituły doprowadziła do Wielkiej Czystki Akademickiej, takiej, że beneficjenci tej czystki nie są w stanie ani jej zidentyfikować, jak nie są

zidentyfikować w historii stanu wojennego (i okresu historii UJ po jego wprowadzeniu).

Świadczy to, że czystka ta była bardzo głęboka i bardzo skuteczna, tak odnośnie sfery intelektualnej, jak i moralnej. Obrady tej Kapituły musiały być zatem owocne i należy jej skład, i owoce obrad – poznać i ujawnić na stronach UJ, tak jak ujawniono skład Kapituły Wina i owoce jej obrad.

Niestety mimo wieloletnich (a nawet wiekowych) starań i wielu roszczeń informacyjnych składu tej Kapituły władze UJ nie ujawniły udzielając co najwyżej odpowiedzi skłaniających jedynie do zastanawiania się - czy rzną głupa (jak mawiają politycy), czy nawet nie muszą.

Czy nie jest zdumiewające, że ofiary czystki z jej identyfikacją, jak i z poznaniem zrębów historii UJ tego okresu nie mają trudności, a beneficjenci - mają ?

Czy nie jest zatem tak, że podczas czystki wykluczono tych co poszukiwali prawdy, a nawet ją znajdowali zgodnie z misją uniwersytetu i za to przez nieznanych sprawców zostali pousuwani z UJ ?

Czy to co pozostało po Wielkiej Czystce zasługuje na miano uniwersytetu - korporacji nauczających i

nauczanych poszukujących razem prawdy?

Korporacja etatowa tego nie czyni – nie jest zdolna/ nie ma najmniejszej ochoty/boi się aby się nie znalazła poza pulą etatową, więc chyba uniwersytetu nie tworzy ?

Zbliża się Narodowy Dzień Żołnierzy Wyklętych, tych których wyklinali także rektorzy/profesorowie UJ nawet jeśli byli ich kolegami.

Czy UJ na okoliczność Wielkiego Jubileuszu zamierza rozliczyć się ze swoimi haniebnymi czynami ?

Brak takiego rozliczenia skutkuje takimi postawami jak chociażby postawa prof. UJ – Romanowskiego, która jak rozumiem zdaniem władz UJ nie wpływa negatywnie na młodzież akademicką, bo reakcji na moje zapytania w sprawie prawdy nie ma do tej pory! Czy będzie jednak reakcja w okresie trwania Roku Wielkiego Jubileuszu ? w czasie trwania Kongresu Kultury Akademickiej ? Bo przecież być powinna !

Czy na okoliczność Jubileuszu powstanie Kapituła Win Uniwersytetu Jagiellońskiego popełnionych w systemie totalitarnym ?

Podczas Wielkiego Jubileuszu degustacja wina/ zachwyty nad jego smakiem mają być, a co ze smrodem

akademickim ciągnącym się od lat za winami
akademickimi czasów zniewolenia ?

To jest kwestia smaku

*'To wcale nie wymagało wielkiego charakteru
nasza odmowa niezgoda i upór
mieliśmy odrobinę koniecznej odwagi
lecz w gruncie rzeczy była to sprawa smaku '*

Który smak degustatorzy UJ wybierają ? Póki co jest tak
jak odczuwa Jan Pietrzak (i nie tylko)

[youtube [http://www.youtube.com/watch?
v=hrInA424H2Q&w=420&h=315](http://www.youtube.com/watch?v=hrInA424H2Q&w=420&h=315)]

Materiały pomocnicze:

[Pytania bez odpowiedzi do końca roku 2013](#)

[http://blogjw.wordpress.com/2014/01/07/pytania-bez-
odpowiedzi-do-konca-roku-2013/](http://blogjw.wordpress.com/2014/01/07/pytania-bez-odpowiedzi-do-konca-roku-2013/)

[32 lata później – czyli długotrwała amnezja akademicka
po wprowadzeniu stanu wojennego](#)

[http://blogjw.wordpress.com/2013/12/12/32-lata-
pozniej-czyli-dlugotrwała-amnezja-akademicka-po-](http://blogjw.wordpress.com/2013/12/12/32-lata-pozniej-czyli-dlugotrwała-amnezja-akademicka-po-)

[wprowadzeniu-stanu-wojennego/](#)

[Sprawa prof. Hartmana w kontekście osobistym](#)

<http://blogjw.wordpress.com/2013/10/20/sprawa-prof-hartmana-w-kontekscie-osobistym/>

[10 pytań do władz Uniwersytetu Jagiellońskiego na inaugurację nowego roku akademickiego](#)

<http://blogjw.wordpress.com/2013/09/27/10-pytan-do-wladz-universytetu-jagiellonskiego/>

[Alibi profesorskie dla generała](#)

<http://blogjw.wordpress.com/2013/07/09/alibi-profesorskie-dla-general/>

[Zapytania w imię prawdy](#)

<http://blogjw.wordpress.com/2013/05/20/zapytania-w-imie-prawdy/>

[In vino veritas, czyli próba odpowiedzi na pytanie: czy wzrost produkcji wina akademickiego 'Novum' będzie skutkował wzrostem poziomu polskich uczelni?](http://blogjw.wordpress.com/2013/04/26/in-vino-veritas-czyli-proba-odpowiedzi-na-pytanie-czy-wzrost-produkcji-wina-akademickiego-Novum-bedzie-skutkowal-wzrostem-poziomu-polskich-uczelni/)

<http://blogjw.wordpress.com/2013/04/26/in-vino-veritas-czyli-proba-odpowiedzi-na-pytanie-czy-wzrost-produkcji-wina-akademickiego-novum-bedzie-skutkowal-wzrostem-poziomu-polskich-uczelni/>

[Jak badacze walczą aby nie poznać tego co badają,](http://blogjw.wordpress.com/2013/03/25/jak-badacze-walczą-aby-nie-poznać-tego-co-badają/)

<http://blogjw.wordpress.com/2013/03/25/jak-badacze-walczą-aby-nie-poznać-tego-co-badają/>

Józef Wieczorek

Czy na Wielki Jubileusz UJ

zmyje Wielką Hańbę ?

Czy rektorzy

potrafią się zachować jak trzeba ?

<http://jubileusz650uj.wordpress.com/2014/03/01/czy-na-wielki-jubileusz-uj-zmyje-wielka-hanbe/>

O „Żołnierzach Wyklętych” – wyklętych także przez rektorów

O żołnierzach niezłomnych w okresie instalacji systemu komunistycznego w Polsce wiadomo coraz więcej, sporo się pisze a nawet obchodzimy 1 marca Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych bo tak ci niezłomni żołnierze podziemia niepodległościowego byli traktowani w Polsce 'Ludowej' a nawet w III RP.

Wyklęci, mordowani, skreśleni z pamięci, bo w okresie instalacji systemu komunistycznego zachowali się jak trzeba. Wielu z nich stawia się wreszcie pomniki jak np. w Patriotycznym Parku Jordana w Krakowie,

<https://niezломniwparkujordana.wordpress.com/>–

*Żołnierze Niezłomni w Parku Jordana w Krakowie
Pomniki „Żołnierzy Wyklętych” w systemie
komunistycznym, uhonorowanych w Galerii Wielkich
Polaków XX wieku*

Kustoszami pamięci o 'Żołnierzach wyklętych' stają się coraz częściej młodzi Polacy, szukający dla siebie wzorów zachowania, wzorów patriotycznej postawy.

Niestety w ślady młodzieży nie idą rektorzy uczelni, mimo że to oni winni dawać pozytywny przykład braci studenckiej (i nie tylko). Rektorzy co prawda bywają wśród patronujących obchodom, ale nie chcą pamiętać o haniebnej postawie swoich poprzedników wobec młodszych naukowców, którzy poszli 'do lasu', do podziemia lub z podziemiem współpracowali.

Podczas procesu krakowskiego w 1947 – kiedy sądzono prezesa WiN Franciszka Niepokólczyckiego oraz naukowców związanych z WiN i PSL <http://lustronauki.wordpress.com/2008/10/16/haniebna-postawa-rektorow-wobec-naukowcow-z-winu/> rektorzy krakowscy zamiast ich bronić – potępiali ! Tak, że prokurator miał mocne argumenty do ich skazywania ! Powoływał się na tą haniebną rezolucję !

Rezolucję podpisali m. in. F. Walter – Rektor UJ,
Stanisław Skowron – Dziekan Wydziału Lekarskiego UJ,

Walery Goetel – rektor Akademii Górniczej, Adam Krzyżanowski – rektor Wyższej Szkoły Nauk Społecznych .

Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego potępiał walkę zbrojną o przywrócenie niepodległości (*posiedzenie senatu 6 II 1947 – zapis odezwy do Młodzieży Akademickiej zachowany w protokołach dostępnych w archiwum UJ, podpisany przez profesorów (dziekani, prodekan, delegaci wydziałów) i rektora F. Waltera. Odezwy Senatu nie podpisał jedynie dziekan prof. Stefan Schmidt, w trzy lata później pozbawiony katedry i usunięty z UJ (Terlecki 2002) .*

Do dziś tej haniebną plamę rektorzy nie chcą zmyć i idąc śladami komunistów wymazują ją z pamięci.

O uczczeniu pamięci naukowców – ‘żołnierzy wyklętych ‘ nie chcą słyszeć. Skoro raz ich wyklęli, nie potrafiąc zachować się jak trzeba, widać chcą aby tak pozostało na zawsze.

Może postawa młodzieży akademickiej zawstydzili rektorów ?

Może młodzi potrafią nauczyć czegoś rektorów, którzy objęli stanowiska, ale nie nauczyli się tego co winni na tych stanowiskach robić. To smutna akademicka rzeczywistość, tym bardziej, że taka postawa rektorska (i nie tylko) obejmuje także czasy późniejsze starannie wymazywane z pamięci, z książek 'historycznych', z dziejów uczelni.

Przypomnijmy sylwetki wyklętych przez rektorów aby zainspirować historyków do opracowania rzeczywistych historii uczelni, w tym uczelni wzorcowej dla innych – czyli UJ, aby historycy opracowali biogramy naukowców wyklętych przez rektorów pozostających w symbiotycznych związkach ze służbami komunistycznego państwa.

Opisywanie, udawanie, że świat akademicki przeszedł przez komunizm z sukcesem jak Mojżesz przez Morze Czerwone jest niezgodne z prawdą i z etyką naukowca. Niestety po okresie komunistycznym w wyniku negatywnej, politycznej weryfikacji kadr naukowcy o takich postawach dominują w III RP.

Mamy poważny podział w polskim społeczeństwie na tych

co walczą o pamięć o naszych bohaterach, i tych co tą pamięć niszczą.

Podział ten jest jakby przedłużeniem podziału z okresu instalacji systemu komunistycznego kiedy jedni walczyli o Polskę Niepodległą, a inni ich potępiali i robili kariery w barbarzyńskim systemie.

Trzeba też pamiętać o tym, że nawet ci skazywani w okresie stalinowskim w okresie odwilży wracali na uczelni, natomiast po 1989 r. wyklęci z uczelni w wyniku czystek u schyłku prylu – nie , bo odwilży na przejściu z PRL do III RP nie było, a uczelnie stały się skansenami nie do końca upadłego systemu komunistycznego. Nie bez przyczyny beneficjenci 'transformacji' nie chcą się z tym systemem i z haniebnymi postawami rozliczyć, ani nawet o tym słyszeć, a im czasy nam bliższe, tym walka z pamięcią ostrzejsza.

Sądzeni i skazani w procesie krakowskim naukowcy to Eugeniusz Ralski, Henryk Munch, Karol Buczek, Karol Starmach.

Eugeniusz Ralski

[1910-1981], dr, żołnierz ZWZ/AK, działacz WiN,
ps. „Biały”, „Korsak” –

<http://lustronauki.wordpress.com/2009/05/14/eugeniusz-ralski/>

<http://www.stankiewicz.e.pl/index.php?kat=32&sub=443>

*(Żołnierze i działacze konspiracji niepodległościowej –
oraz skazani z powodów politycznych - więzieni w
Centralnym Więzieniu Karnym we Wronkach i Rawiczu i
ZK Poznań 1945-1956*

Nazwiska P -R (opracował Tadeusz Łaszczewski))

„W okresie okupacji współorganizator tajnego nauczania na Wydziale Rolnym UJ. Aresztowany przez Niemców w 1944 przebywał w obozie w Płaszowie. Od początku 1945 był członkiem kierownictwa Brygad Wywiadowczych tworzących samodzielną sieć wywiadowczo-propagandową w ramach Obszaru Południowego, kolejno w NIE, DSZ i WiN.

Z polecenia E. Bzymka-Strzałkowskiego organizował od II 1945 wywiad gospodarczy i nadzorował Biuro Studiów.

Od V 1945 referent wywiadu gospodarczego DSZ w Krakowie, a od I 1946 z-ca kierownika sieci wywiadowczej WiN krypt. „Izba Kontroli”. Następnie szef wywiadu Obszaru Południowego WiN. W VI 1945 habilitował się i został docentem UJ w Krakowie. Od VII 1946 jako profesor nadzwyczajny objął Katedrę Fitopatologii i Ochrony Roślin Uniwersytetu we Wrocławiu.

24 VIII 1946 został zatrzymany przez funkcj. UB i uwięziony. Postanowienie o zastosowaniu tymczasowego aresztowania wydała z datą 27 VIII 1946 Wojskowa Prokuratura Rejonowa w Krakowie. Przeszedł ciężkie śledztwo. Więziony w areszcie WUBP Kraków i w więzieniu Montelupich. Sądzony procesie krakowskim członków II Zarządu Głównego WiN. Wyrokiem WSR Kraków, sygn. akt. Sr. 978/47 z dnia 10 IX 1947 został skazany na karę śmierci z art. 86§2 KKWP oraz art. 7 Dekretu z 13 VI 1946. Wyrok uprawomocnił się 18 IX 1947. W dniu 06 XI 1947 B. Bierut zmienił mu w drodze łaski karę śmierci na dożywotnie więzienie „...

Henryk Münch

<http://lustronauki.wordpress.com/2009/03/15/henryk-munch/>

Fragment z książki Przeciw czerwonej dyktaturze (red. Filip Musiał, Jarosław Szarek; Ośrodek Myśli Politycznej, Instytut Pamięci Narodowej, Kraków 2007

„W Krakowie ukończył studia historyczne i geograficzne w Uniwersytecie Jagiellońskim. Następnie pracował w Komisji Atlasu Historycznego Polski Polskiej Akademii Umiejętności, a od 1928 r. także w Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa. W grudniu 1932 r. został w UJ promowany na doktora filozofii. Wraz z 27 pułkiem piechoty brał udział w kampanii wrześniowej 1939 r. W czasie okupacji wniósł duży wkład w ochronę zbiorów archiwalnych przed zniszczeniem lub wywiezieniem do III Rzeszy. W 1941 r. został zaprzysiężony do ZWZ-AK pod pseudonimem „Mnich”. Pełnił funkcję drużynowego, a następnie zastępcy dowódcy plutonu. Po rozwiązaniu Armii Krajowej w styczniu 1945 r. stracił kontakt ze swoimi zwierzchnikami i kolegami z konspiracji.

Jan Kot odnalazł Müncha w archiwum i zaproponował mu podjęcie działalności w *nielegalnej organizacji niepodległościowej mającej na celu zdobycie dla kraju całkowitej niepodległości....Kot przychodził do archiwum przeciętnie raz lub dwa razy w miesiącu, przynosząc Henrykowi Münchowi na przechowanie kolejne archiwalia Zrzeszenia "WiN".*

....Obydwaj archiwiści zostali aresztowani w konsekwencji rozbicia przez Urząd Bezpieczeństwa II Zarządu Głównego WiN. ..

Münch natomiast zasiadł na ławie oskarżonych wspólnie z działaczami

II Zarządu Głównego – z prezesem Zrzeszenia ppłk. Franciszkiem Niepokólczyckim na czele....Proces rozpoczął się 11 sierpnia 1947 r. Oskarżycielem był zastępca Naczelnego Prokuratora Wojskowego ppłk Stanisław Zarakowski. Grzmiał on pod adresem zgromadzonych na ławie oskarżonych pracowników nauki – wśród których byli m.in. znany biolog Eugeniusz Ralski, a także historycy Karol Buczek i Henryk Münch –dziś, gdy państwo chce ratować naukę polską i uniwersytety, nie będzie tolerować zdrajców, tych, którym daje chleb. Dla

tych ludzi, którzy przedkładają szpiegostwo nad pracę[...], nie ma miejsca w społeczeństwie.

Wyrok ogłoszono 10 września 1947 r.– w procesie orzeczono 8 kar śmierci.

Henryk Münch, dla celów propagandowych nazywany archiwistą II Zarządu Głównego WiN, choć w istocie pełnił tę funkcję dla Biura Studiów Brygad

Wywiadowczych, został skazany na 15 lat więzienia i przepadek całego mienia na rzecz skarbu państwa.

Warto zaznaczyć, że w przypadku działaczy Zrzeszenia WiN zawsze starano się skazać ich za działalność

szpiegowską. Gwarantowało to – po pierwsze – możliwość wydania wyższych wyroków, a po drugie –

sprawiło, że nie obejmowały ich przepisy ustawy o amnestii z 22 lutego 1947 r. – gdyż łagodzenie kary na ich podstawie obejmowało co prawda przestępstwa

polityczne, ale nie dotyczyły one skazanych za działalność wywiadowczą...”

Karol Buczek

<http://lustronauki.wordpress.com/2009/05/14/karol-buczek/>

[Buczek Karol](#) w encyklopedii portalu wiedzy ONET.pl\
„(1902-1983), historyk mediewista, znawca dziejów kartografii i geografii historii, działacz ludowy. Uczestnik wojny polsko-bolszewickiej w 1919-1921. Studia na Uniwersytecie Jagiellońskim z zakresu geografii i historii zakończył doktoratem w 1928, habilitował się w 1936. Od 1927 bibliotekarz, następnie kustosz Biblioteki Muzeum Czartoryskich w Krakowie. Już w okresie międzywojennym związany z ruchem ludowym; od 1931 – członek SL.

Podczas II wojny światowej w konspiracyjnym SL *Roch*. Po wojnie w Polskim Stronnictwie Ludowym. ...Redaktor *Myśli i Czynu* oraz *Za pługiem*, od 1945 redaktor naczelny tygodnika *Piast*. W latach 1946-1954 więziony z powodów politycznych. W 1957-1974 profesor Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk.”

Karol Buczek (1902-1983). Człowiek i uczoney
`w chwili aresztowania był redaktorem „Piasta” z nominacji wręczonej mu osobiście przez Wincentego Witosa w 1945 r.

Prokurator domagał się dla oskarżonego Karola Buczka wyroku śmierci, sąd zasądził go na 15 lat więzienia i 5 lat pozbawienia praw obywatelskich. Profesor niechętnie wspominał proces i więzienie, czasem jednak przytaczał garść jakże ważnych dla przyszłego historyka szczegółów...

.Kilka lat po wyroku, gdy żona Profesora Jadwiga z Czajewiczów występowała o urlopowanie go z więzienia z powodu poważnej choroby, Edward Ochab przez pewien czas odmawiał, zarzucając Karolowi Buczkowi, że swoją wrogą działalnością próbował nie dopuścić do tych wielkich socjalistycznych przeobrażeń na polskiej wsi. Z kolei w roku 1962, gdy Instytut Historii wystąpił z wnioskiem o profesurę zwyczajną dla niego, nominację zablokował ze względów politycznych z wielką awanturą Władysław Gomułka na posiedzeniu Rady Państwa.

Nominacja ta doszła do skutku dopiero po 10 latach, w roku 1972, i to po zatarciu kary, o co postarał się wtedy z własnej woli przewodniczący Rady Państwa prof. Henryk Jabłoński. W tym czasie nie mogło być oczywiście mowy o rehabilitacji. Dopiero 30 sierpnia 1989 r. Sąd Najwyższy dokonał rehabilitacji kierownictwa PSL..”

Karol Starmach

<http://lustronauki.wordpress.com/2009/05/14/karol-starmach/>

w: *Żołnierze i działacze konspiracji niepodległościowej – oraz skazani z powodów politycznych - więzieni w Centralnym Więzieniu Karnym we Wronkach i Rawiczu i ZK Poznań 1945-1956 -Strona Genealogia, Stankiewiczze z przyjaciółmi*

„[1900-1988], hydrobiolog, badacz flory i fauny wód polskich, działacz PSL

Ur. 22 IX 1900 w Mszanie Dolnej pow. limanowski, syn Franciszka i Tekli z d. Strama. Uczęszczał do gimnazjum. W latach 1919-1920 brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej. Po ukończeniu studiów i uzyskaniu stopnia doktora poświęcił się pracy naukowej jako botanik-ichtiolog.

W okresie okupacji niemieckiej aresztowany przez gestapo i uwięziony w KL Sachsenhausen i Dachu. Zwolniony 26 IV 1940. Powraca do Krakowa i pracuje w szkolnictwie zawodowym w Okręgowym Biurze Szkolnym

organizującym tajne nauczanie. W latach 1944-1945 członek władz wojewódzkich Zrzeszenia Pracy Ludowej „Orka”.

Po wojnie docent UJ w Krakowie. W latach 1945-1947 czynny w PSL. Pełnił m. in. funkcję prezesa Koła Grodzkiego PSL w Krakowie. Był też radnym WRN.

Utrzymywał kontakty z E. Ralskim – działaczem WiN, od którego otrzymywał materiały wywiadowcze WiN w celu doręczenia władzom PSL. Osobiście przekazywał E.

Ralskiemu informacje z terenu PSL i WRN w Krakowie. W tym okresie czasu mieszkał w Krakowie przy ul.

Łobzowskiej. Zatrzymany przez funkcj. WUBP Kraków 19 V 1946 i uwięziony. Postanowienie o zastosowaniu wobec niego tymczasowego aresztowania wydała z datą 21 IX 1946, sygn. akt Pr. 2349/46.

Sądzony w procesie krakowskim, został skazany przez WSR Kraków, sygn. akt Sr. 978/47 na karę 10 lat więzienia z art. 86§2 KKWP i art. 7 MKK z utratą praw publicznych i obywatelskich na lat 5 oraz przepadek mienia na rzecz Skarbu Państwa. Po uprawomocnieniu się wyroku 18 IX 1947 został wywieziony do Centralnego Więzienia Karnego we Wronkach i tu osadzony w dniu 24 IX 1947 jako więzień śledczy. W XI 1947 przekazany do

odbycia kary. 14 XII 1947 wywieziony z CWK Wronki wraz z aktami do więzienia Warszawa-Mokotów.'

Po ułaskawieniu został zwolniony z więzienia 26 V 1950. Po opuszczeniu więzienia powraca do Krakowa. Od 1956 profesor UJ w Krakowie, a od 1969 członek PAN.

Zmarł w Krakowie 02 III 1988."

Pochowany jest na Cmentarzu Rakowickim, ale 1 marca na jego grobie nie widać kwiatów ani zniczy.



Biogramy tych naukowców należałoby opracować szczególnie pod kątem ich walki o niepodległą Polską i represji jakie ich za to spotkały w Polsce 'ludowej'.

**Poczet Rektorów UJ
(czasów najnowszych)**

1945-1946 Tadeusz Lehr-Spławiński

1946-1948 Franciszek Walter

1948-1956 Teodor Marchlewski

1956-1958 Zygmunt Grodziński

1958-1962 Stefan Grzybowski

1962-1964 Kazimierz Lepszy

1964-1972 Mieczysław Klimaszewski

1972-1977 Mieczysław Karaś

1977-1981 Mieczysław Hess

1981-1987 Józef Andrzej Gierowski

1987-1990 Aleksander Koj

1990-1993 Andrzej Pelczar

1993-1999 Aleksander Koj

1999-2005 Franciszek Ziejka

2005-2012 Karol Musioł

2012-2016 Wojciech Nowak

LUSTRACJA I WERYFIKACJA NAUKOWCÓW PRL

Rektorzy czasów najnowszych w Lustrze Nauki

<http://lustronauki.wordpress.com>

Franciszek Walter – rektor UJ, dbał o zdrowie AK i
potępiał profesorów z WiN

Teodor Marchlewski – rektor UJ, słaWił geniusz naukowy
Stalina i propagował łysenkizm

Mieczysław Karaś – rektor UJ, wizjoner socjalistycznej
Alma Mater

UJ za rektora Mieczysława Karasia, czyli zamiana
Uniwersytetu Jagiellońskiego w Instytut
Propagandowy Polskich Komunistów.

Mieczysław Hess – klimatolog, rektor UJ, nie wiadomo co
robił jako sekretarz KU PZPR UJ

Aleksander Koj – trzykrotny rektor UJ, cierpiący na
amnezję, jakoś nie dąży do poznania prawdy o
rugach akademickich w PRL – w czym ma swój
udział, tak jak nie dążył po poznania łamania
Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka' na UJ, w
którego kierowaniu miał swój udział

Franciszek Ziejka, rektor, który ma dowód (?) na
niewinność w swoim rękopisie znalezionym w
garażu, KO "Zebu"

Agenturalna sprawa K.O. 'Zebu' – Franciszka Ziejki, b.
rektoraUJ

Zapomnienia

Ob. Rektora UJ trzech kadencji

Pod koniec Roku Wielkiego Jubileuszu Uniwersytetu Jagiellońskiego ukazały się „Trzy Kadencje” – Wspomnienia Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, autorstwa Aleksandra Koja - 330 rektora tej najstarszej polskiej uczelni – matki rodzicielki pozostałych, nader już licznych.

Wspomnienia te ukazały się nakładem wydawnictwa Universitas, ich druk został dofinansowany ze środków Uniwersytetu Jagiellońskiego, dofinansowany przez Polską Akademię Umiejętności, a na straży jej zawartości stoi sam autor oraz Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas.

Wspomnienia te przypadają na okres tzw. transformacji ustrojowej – schyłku PRL-u i początków Trzeciej Rzeczypospolitej, jako że autor trzykrotnie był wybierany na urząd rektora UJ w latach 1987-90, 1993-1996, 1996-99 a wcześniej był przyuczony do tego rektorskiego zawodu przez rektora J.A. Gierowskiego w latach 1984-87. Autor jak sam podkreśla przez 15 lat pełnił służbę w dziedzinie zarządzania uniwersytetem. Mimo, że książka została sfinansowana przez UJ i PAU i jest zabezpieczana przez Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych nie stanowi dokumentu historycznego. Tym niemniej autor, jak sam pisze, starał się zachować obiektywizm i dokonać wiernego opisu wydarzeń. Autor wyraża nadzieję, że ten obraz funkcjonowania UJ zainteresuje nie tylko specjalistów ,ale także szersze grono czytelników.’ A zatem czytając te wspomnienia spełniam nadzieje autora, choć mój obraz funkcjonowania UJ i działań autora na tej niwie jest raczej odmienny, a nawet rozbieżny, bo jest to obraz widziany z innego punktu siedzenia. Co prawda jeszcze w czasach Wielkiej Solidarności siedzieliśmy nieraz w tej samej sali posiedzeń Rady Wydziału BiNoZ UJ, także na tej samej sali obiadowej na stołówce w Seminarium Śląskim – okresowej siedzibie Instytutu Biologii Molekularnej, czy

na sali wykładowej w Instytucie Zoologii podczas Posiedzeń Towarzystwa Przyrodników (na ostatnim dla mnie posiedzeniu wręcz siedzieliśmy obok siebie, bo do zajęcia takiego punktu siedzenia zostałem przez autora – wówczas prorektora i w istocie rzeczy w 1986 r. głównego ,inkwizytora’ UJ – zaproszony) a po raz kolejny w gabinecie rektora -elekta (tak pod koniec czerwca 1987 r.) kiedy siedzenie było tylko chwilowe (<https://blogjw.wordpress.com/2008/12/10/powszechna-deklaracja-praw-czlowieka-nie-za-bardzo-powszechna/>) a następny już kontakt (jeśli się nie mylę- początek października 1987) odbył się na stojąco, jednak nadal przy zachowaniu odmiennego punktu widzenia (który nie zawsze jak widać jest zależny od punktu siedzenia, bo tego nawet może nie być).Niestety na zaprezentowanie moich wspomnień nie mam takich możliwości jak rektor trzech kadencji, bo i UJ, jak i PAU, jak wielokrotnie wykazywałem (<http://wobjw.wordpress.com/2009/12/30/polska-akademia-a-czarna-ksiega-komunizmu/>) nie da mi ani grosza na ich wydanie, ani żadne towarzystwo nie zabezpieczy moich treści.

Jako wyklęty dożywotnio z tej uczelni nie mam też dostępu do Archiwum UJ

(<http://nfapat.wordpress.com/category/sprawa-jozefa-wieczorka/>).

Czyniłem starania aby opracować i wydać moje wspomnienia (w szerokim kontekście dziejowym i obyczajowym) pod roboczym tytułem „**Mnie uczyć zakazano**” (nawiązującym do standardów zarządzania akademickiego samego Hansa Franka), ale te starania mimo ‚wielkiej transformacji ustrojowej’ w ujęciu A. Koją nie przyniosły rezultatów. Realny zakaz nauczania podczas trzech kadencji rektora A. Koją nie został cofnięty, także w okresie kadencji innych rektorów – widać moc miał wielką. We wspomnieniach rektor A. Koją zapewne dotknięty nieustającą amnezją, całkiem pomija swoje dokonania w okresie Wielkiej Czystki Akademickiej u schyłku PRL-u, kiedy wprowadzał w życie operację (pod kontrolą PZPR, SB) oczyszczania uczelni z elementu niewygodnego, negatywnie wpływającego na młodzież akademicką, stanowiącego zagrożenie dla komunistycznego systemu wartości i dla konformizmu akademickiego.

(<http://lustronauki.wordpress.com/2009/04/17/list-w-sprawie-weryfikacji-kadr-akademickich/>)

Jaką wartość mają te wspomnienia rektora skoro w sprawach zasadniczych dla zrozumienia funkcjonowania uczelni, wówczas i dziś, mają charakter zapomnień ? Jaką prawdę te wspomnienia zawierają skoro tyle w nich nieprawdy ?

Zabezpieczenie bezpieczeństwa Służbie Bezpieczeństwa (i współpracownikom) oraz jej symbiontom – PZPR (i przydawki) i nomenklaturowym władzom uczelni i jej pupilkom to fundament funkcjonowania uczelni w III RP, jako skansenu nie do końca upadłego systemu komunistycznego. Ale takiego punktu widzenia rektor trzech kadencji nie posiada i trudno się dziwić. Niestety uczelnia finansowana na poszukiwanie prawdy także nie chce znać takiego punktu widzenia, ani faktów go uzasadniających, wyklinając tych, którzy go przedstawiają, dokumentują i jeszcze uczyć innych by chcieli. Do takiego zagrożenia fundamentów akademickiego jestectwa środowisko akademickie nie dopuści, i nie ma znaczenia kto i przez ile kadencji rektorskich będzie nim zarządzał. W walce o niepamięć środowisko odnosi wielkie sukcesy i hańba mu za to.

P.S.

O czym jeszcze zapomniał Ob. A. Koj ?

Zapomniał znieść zarządzenie rektora Karasia o konieczności zwracania się w uniwersytecie *per obywatelu* !

<http://lustronauki.wordpress.com/2009/03/26/mieczyslaw-karas/>. Stąd do rektora A. Koj pisałem - *Ob. rektor UJ* i nadal tak piszę W Aneksie do książki podaje składy senatu podczas swoich kadencji, ale niestety nie podaje wykazu jawnych i tajnych współpracowników systemu kłamstwa, co by zainteresowanym pozwoliło lepiej zrozumieć problemy UJ podczas tych kadencji (i nie tylko wtedy) Nie podał wykazu ,ochroniarzy' obiektu – UJ , którzy przed upadkiem PRL-u (a także i po) wszechstronnie powierzony im obiekt ochraniałi, tak że podobno nikt w tych ciężkich czasach szwanku nie poniósł (<https://blogjw.wordpress.com/2013/03/25/jak-badacze-walcza-aby-nie-poznac-tego-co-badaja/>)

Zapomniał podać składu komisji weryfikujących nauczycieli akademickich przed transformacją systemową (rok. 1986), mimo że sam był ,naczelnikiem' tej weryfikacji (o czym też zapomniał !)

Zapomniał podać wykazu nauczycieli akademickich usuniętych z UJ na podstawie pozamerytorycznych (politycznych, etycznych, charakterologicznych.....) ocen dokonywanych przez anonimowe do dnia dzisiejszego gremia (zorganizowane grupy – dla UJ przestępcze) skazujące niewygodnych dla systemu kłamstwa i prostytucji moralnej na dożywotnią śmierć akademicką

Zapomniał zaprezentować przebieg brawurowej obrony UJ w czasie , wielkiej transformacji systemowej' przed powrotem na uczelnię tych, których przed transformacją usunął z uczelni

Lektura uzupełniająca: _

<http://lustronauki.wordpress.com/2009/09/30/aleksander-koj/>

<https://blogjw.wordpress.com/2013/01/27/dlaczego-sie-nie-ujawnia-jawnych-wspolpracownikow/>

Uwaga.

Rektor A. Koj w swych wspomnieniach nie zapomniał naszkicować roli aparatu partyjnego w zarządzaniu i polityce kadrowej UJ – nawet u samego schyłku PRL-u , zauważył istnienie komunizmu w Polsce i stanu wojennego, co zasługuje na uwagę i pozytywną ocenę (mimo niedosytu), której nie można wystawić ,badaczom’ tamtego okresu z UJ.

(<https://blogjw.wordpress.com/2009/03/25/lustracja-dziejow-uniwerytetu-jagiellonskiego/>)

Kapsuły czasu jagiellońskiego

Kapsuły czasu jagiellońskiego – tekst oryginalny:
[http://jubileusz650uj.wordpress.com/2014/05/09/kapsul
y-czasu-jagiellonskiego/](http://jubileusz650uj.wordpress.com/2014/05/09/kapsuly-czasu-jagiellonskiego/)

Na okoliczność Wielkiego Jubileuszu Uniwersytetu Jagiellońskiego w Ogrodzie Profesorskim UJ zakopano kapsułę czasu.

„W specjalnie przygotowanej niszy, na głębokości 120 cm, umieszczony został, wykonany z wysokiej klasy stali nierdzewnej, walec, wewnątrz którego zdeponowano przesłanie od władz Uniwersytetu, medal jubileuszowy, egzemplarze czasopisma „Alma Mater” oraz wiele innych przedmiotów ...’

...Kapsułę będzie można otworzyć, nie wcześniej niż za 50 lat. Zostawimy w niej przesłanie społeczności akademickiej, by potomni zapoznali się z nim i zastanowili, czy mieliśmy rację” – mówił rektor UJ prof. Wojciech Nowak’.

Wiadomo zatem gdzie kapsułę zakopano, co w kapsule się znajduje i przez jaki okres czasu otworzyć jej nie będzie można. Kapsuła ma nawet swego strażnika.

:-

Akt zakopania był publiczny, wydarzenie opisano, sfotografowano, w prasie i w internecie informacje opublikowano. W przesłaniu dla potomnych napisano *„Uniwersytet Jagielloński – to historia, ale i współczesność. Opiera się na doświadczeniu starszych, zachwycając się jednocześnie entuzjazmem młodych. Tym ostatnim chcemy pozostawić szlachetne wzorce, napędzając swoistą, wirtualną „kapsułę czasu”.*

Przed kolejnym jubileuszem tj. 700 lecia UJ, kapsuły nikt nie otworzy, bo taki jest testament. Ja tego aktu nie doczekam, obecni rektorzy – także, ale dokumentacja winna przetrwać.

Nie mogę nie mieć w tej materii osobistych refleksji jako wykładowca UJ, stanowiący zagrożenie dla najstarszej polskiej wszechnicy (i nie tylko), która materiały mnie dotycząca ,zakopała’ w swoistej kapsule czasu – bez należytej dokumentacji, bez dziennikarzy i fotoreporterów, bez opublikowania w mediach. Świadców nie ma, a z powodu chyba ponadczasowej amnezji panującej na UJ nie wiadomo kto ? Gdzie? Kiedy? Co ? Dlaczego ? Do kiedy ? Itp. itd.

<https://nfapat.wordpress.com/category/sprawa-jozefa->

wieczorka/

Wiadomo jednak, że ,kapsułę' przekazano do mgr Michała Ługanowskiego, jak można sądzić rzeczywistego przełożonego/ochroniarza władz UJ. Jak można sądzić tą ,kapsułę' zakopano bez świadków, fotoreporterów, dziennikarzy, na czas nieokreślony, może wieczny, bo mimo upływu lat 27 i wielokrotnych moich roszczeń, kapsuły nie otworzono i nie określono kiedy upłynie czas jej ew. otwarcia.

Czyżby kapsuła ta zawierała materiały o właściwościach wybuchowych, które by mogły zmieść z powierzchni etatowców jagiellońskich ? No bo niby dlaczego kapsuła ta jest otoczona ochroną/ zмовą milczenia/chroniona przez najwyższych strażników w togach i gronostajach ?

Czy nadal mgr Ługanowski jest zwierzchnikiem władz UJ, czy już jego następcy ? I bez ich woli/zgody ta kapsuła czasu jagiellońskiego lat 80-tych nie mogła ujrzeć dotąd światła dziennego ?

Jakie przesłanie od władz UJ jest w niej zawarte ?

Nie bądź nonkonformistą !

Nie ucz studentów myślenia, szczególnie krytycznego !
Nie szukaj prawdy (szczególnie tej niewygodnej dla władz
UJ i ich przełożonych) !

Nie postępuj wbrew etyce socjalistycznej !
Nie zagrażaj systemowi !

Bo skończysz tak jak Józef Wieczorek.

Jest coś innego w tym przesłaniu ? To proszę go ujawnić !

Potomni po otwarciu kapsuły wczoraj zakopanej po 50
latach będą mogli się z jej zawartością zapoznać i
zastanowić się czy rektorzy UJ A.D. 2014 mieli rację.
Z zawartością mojej kapsuły chyba nikt nigdy nie będzie
mógł się zapoznać i zastanowić się czy rektorzy UJ A.D.
1987 mieli rację.

Chyba dla rektorów A.D. 1987 – 2014 jest jasne, że racji
nie mieli i nie można zatem tego ujawnić co jest w
,kapsule', bo trzeba by zdjąć togi i gronostaje zamiast w
nich paradować przed oszukiwanymi obywatelami
Królewskiego Miasta Krakowa (i nie tylko).
Z tej bezwstydney, w tym kontekście, przyjemności na

pewno nie zrezygnują – zasadę PLUS RATIO QUAM VIS stosując na opak, zgodnie z wielowiekową już tradycją <http://jubileusz650uj.wordpress.com/plus-ratio-quam-vis/>

Józef Wieczorek, pozbawiony prawa wglądu do swojej kapsuły czasu jagiellońskiego

**Czy świętowanie bez rozgrzeszenia
jest dopuszczalne ?**

(tekst oryginalny)

<http://jubileusz650uj.wordpress.com/2014/05/01/czy-swietowanie-bez-rozgrzeszenia-jest-dopuszczalne/>

Na 12 maja przypada kulminacja obchodów 650 lecia UJ. Fakt, to najstarsza polska uczelnia, matka rodzicielka pozostałych. Przetrwała, mimo okresowo tragicznej historii Polski. Wielu nie pozwala mówić krytycznego słowa o UJ bo to uniwersytet najstarszy – robiąc mu (i nie tylko mu) niedźwiedzią przysługę.

Wszystko ma swoje plusy dodatnie i plusy ujemne (jak twierdzą klasycy).

UJ choć to uczelnia w Polsce najstarsza i miała swoich zacnych profesorów i wychowanków, nie jest w najlepszym stanie. Jeśli inne uczelnie uważają go za cel swoich marzeń – to kiepski los Polski.

Marzenia się spełniają. I co będzie z Polską jeśli takie marzenia innych uczelni formujących rzesze dyplomowanych Polaków zostaną spełnione ?

Za obecny stan Polski obarcza się m. in. elity, mówi się o pseudoelitach, o łże elitach itp. ale już o członkach tych

,elit', o formujących kolejne generacje pseudoelit na ogół w przestrzeni publicznej słyszy się wyrazy uznania, otacza się uwielbieniem, czy niemal kultem ? Czy nie jest to schizofrenia i to paranoidalna ?

UJ ma na swoim sumieniu grzechy ciężkie i nie chce się z nich rozliczyć, ich naprawić, za nie przeprosić.

Na początku jubileuszowego roku zadałem władzom szereg pytań

<http://blogjw.wordpress.com/2013/09/27/10-pytan-do-wladz-universytetu-jagiellonskiego/> – kompletna ignorancja, więc grzech kolejny i to ciężki. Szczebel ministerialny choć często słusznie krytykowany, a nawet znienawidzony, takiej ignorancji nie wykazuje ! Jakieś minimum kultury jest.

Niestety nie na poziomie UJ, który co prawda zorganizował jubileuszowy Kongres Kultury Akademickiej <http://jubileusz650uj.wordpress.com/>, ale poziomu kultury w jego wyniku nie podniósł – wręcz przeciwnie. Redaktorzy – uczestnicy kongresu rozgrzeszenia nie dają. <http://jubileusz650uj.wordpress.com/2014/04/28/kongres-kultury-akademickiej-bez-rozgrzeszenia/>.

Widocznie nie ma podstaw. Czy zatem jest powód do radości, do świętowania tego co winno przynajmniej zastanowić ?

Mnie ogarnia rozpacz nad poziomem intelektualnym, a przede wszystkim moralnym, tego co pozostało po negatywnej selekcji kadr, to co się wykuło po latach deprawacji młodzieży akademickiej przeciwko czemu protestowałem w ciemnych latach 80-tych z wiadomymi skutkami. <http://nfapat.wordpress.com/category/sprawa-jozefa-wieczorka/>

To co przeraża jednak najbardziej to brak refleksji, reakcji pozytywnej ze strony ,patriotycznej', bo negatywna -jest:wykluczanie wykluczonych przez zdeprawowany system, aprobowanie/preferowanie/wielbienie wykluczających -tworzących zdeprawowany system.

Niestety nic nie wskazuje, że Wielki Jubileusz UJ coś w tej materii zmieni. Zasadne jest natomiast pytanie: czy świętowanie bez rozgrzeszenia jest dopuszczalne ?

Profesorowie UJ zjedli śniadanie.

Rzecz o nieludzkim braku refleksji

elity akademickiej.

<http://jubileusz650uj.wordpress.com/2014/07/30/profesorowie-uj-zjedli-sniadanie/>

Profesorowie UJ zjedli śniadanie. Rzecz o nieludzkim braku refleksji elity akademickiej.

Smutne refleksje dysydenta akademickiego

W ramach wydarzeń roku jubileuszowego (750 lecie UJ) profesorowie UJ zjedli śniadanie. W ten sposób uczcili 614. rocznicę wydania przez króla Władysława Jagiełłę przywileju odnowienia Akademii Krakowskiej.

Śniadanie było obfite jak wynika z fotoreportażu, nie podano jednak czy było smaczne i czy profesorowie się nim

nasycili.http://www.uj.edu.pl/universytet/aktualnosci/video-foto/-/journal_content/56_INSTANCE_iSE9/10172/62391858

Można w to wątpić, gdyż z zaciekawieniem słuchali wykładu o nienasyceciu (wykład prof. Andrzeja Borowskiego *Biesiady uczonych, czyli o nienasyceciu*).

Podano, że grono profesorskie zostało zaszczycone przybyciem na śniadanie wojewody Jerzego Millera wielce zasłużonego dla niepoznania prawdy o katastrofie smoleńskiej i (dez)organizacji obchodów Święta 3 Maja Takich to grono ceni (!) i czuje się ich obecnością zaszczycone. Nie ma się co dziwić temu, gdyż to grono jest wielce zasłużone m. in. dla niepoznania prawdy o swojej uczelni. To grono na śniadanie dobrane zostało starannie i ze smakiem iście profesorskim. Inni zapewne by dostali niestrawności w ich obecności, więc w tym gronie nie bywają.

Kogo jeszcze widzimy na śniadaniu ?

Rzuca się w oczy Prof. Jerzy Wyrozumski , wielce zasłużony dla zakłamywania historii ([POWRACAJĄCA FALA ZAKŁAMYWANIA HISTORII](http://wobjw.wordpress.com/2010/01/01/powracajaca-fala-zaklamywanianahistorii/)<http://wobjw.wordpress.com/2010/01/01/powracajaca-fala-zaklamywanianahistorii/>) a przede wszystkim twórca metodyki poszukiwania pokrzywdzonych w PRL (tylko wśród beneficjentów !) za co jednak do tej pory nie został zgłoszony do nagrody Nobla, mimo zjedzenia śniadania z tymi , którzy by mogli go zgłosić (może są

jednak jakieś kontrowersje ?)

Nie zabrakło oczywiście K.O. „Zebu” zaszczycającego zwykle takie uroczystości. Wcześniej grono profesorskie UJ obdarzyło go tytułem profesora honorowego, zapewne w ramach rekompensaty za brak honoru

<http://blogjw.wordpress.com/2012/10/24/czyzby-tytul-profesora-honorowego-byl-rekompensata-za-brak-honoru/>

Ode mnie otrzymał CERTYFIKAT ZAMIATACZA KLASY ARCYMISTRZOWSKIEJ

<http://wobjw.wordpress.com/2009/12/30/co-slychac-pod-dywanem/>

Był też b. rektor Musioł, który w ramach lustrowania środowisk UJ rozmawiał z tymi, którzy z SB współpracowali, ale nie chciał rozmawiać z tymi, którzy współpracować nie chcieli

<https://wobjw.wordpress.com/2009/12/30/jak-nawiazac-dialog-z-uj/> (co się zresztą chyba podobało także

badaczom inwigilacji na UJ ?!

<http://www.nfa.pl/articles.php?id=345>).

Rzecz jasna nie mogło zabraknąć obecnego rektora UJ – Wojciecha Nowaka, który jak do tej pory nie był w stanie (razem ze swoimi współpracownikami) odpowiedzieć na moje pytania dotyczące kierowanej przez niego uczelni postawione na początku jubileuszowego roku akademickiego.

<http://blogjw.wordpress.com/2013/09/27/10-pytan-do-wladz-universytetu-jagiellonskiego/>

Wśród biesiadników zauważyć można też bohatera *Pasji akademickiej z Rzecznikiem Praw Obywatelskich w roli Piłata* <http://wobjw.wordpress.com/2009/12/30/pasja-akademicka-z-rzecznikiem-praw-obywatelskich-w-rol-pilata/>.

Obecny był oczywiście znany antyilustrator – prof. Jan Woleński, który nie zhańbił się czytaniem akt IPN czym awansował do paneli/łóży poświęconych lustracji (<http://blogjw.wordpress.com/2012/11/07/no-coz-czlonkiem-lozy-to-ja-nie-jestem/>)

Na śniadaniu zauważyć też można Zdradę ideałów Solidarności.

Mimo, że na śniadaniu padły słowa, *...niehumaniczne byłoby jednak pochłanianie wszystkich czekających na nas w pobliżu przysmaków bez jakiegokolwiek refleksji* (wykład prof. Andrzeja Borowskiego) do tej pory nie ma danych aby po pochłonięciu wszystkich śniadaniowych przysmaków nastąpiła jakakolwiek profesorska refleksja ?!

Na moje pytania o historię i czas dzisiejszy wzorcowej dla innych uczelni odpowiedzi nadal brak. Oznak ucłowieczenia zjadaczy śniadaniowych przysmaków nie stwierdzono. Niehumaniczne – nieprawdaż ?

Mniej więcej w tym samym czasie środowiska nieakademickie (co najwyżej z domieszką wykluczonych z tego środowiska) na licznych spotkaniach bez spożywania śniadania, czy kolacji, zastanawiały się jaka naprawdę jest ta Polska.

Dlaczego czci się zdrajców a poniewiera bohaterów, dlaczego Żołnierze Wyklęci w systemie komunistycznym, Żołnierze Niezłomni nadal pozostają wyklęci
np. <https://www.youtube.com/watch?v=4fz99p4iBmA>

Nad takimi (i nie tylko takimi) sprawami profesorowie UJ – biesiadnicy jubileuszowi jakoś się nie zastanawiali, wyjaśnień dla mniej wykształconych nie przekazują. Co więcej nie chcą nadal zrobić rachunku sumienia z poczynań swoich i swoich poprzedników , przeprosić i wejść na właściwą drogę, a wykazują jeno heroiczną postawę w walce o niepoznanie prawdy.<https://jubileusz650uj.wordpress.com/2014/03/01/czy-na-wielki-jubileusz-uj-zmyje-wielka-hanbe/> Z pamięci własnej i historii uczelni wykreślają wyklinanie swoich kolegów u zarania instalacji systemu komunistycznego, jak i Wielką Czystkę Akademicką i jej bohaterów, u schyłku tego systemu. Zdaje się nie widzą nawet powodów do takiej refleksji, bo do tej pory nie rozpoznali nawet systemu komunistycznego w swej historii – więc niby dlaczego mają się z tym systemem rozliczać ? Wolą biesiadować i debatować nad własnym nienasyceciem. Brak jakiegokolwiek refleksji nad zachowaniem elit akademickich wobec systemu kłamstwa, systemu komunistycznego, niewątpliwie jest nieludzki. Nie sądzę też aby ci profesorowie przeżywali *dramat nienasyconego niczym łaknienia i pragnienia* prawdy, bo prawdy szczerze nienawidzą i nie chcą jej znać *nie tylko w sytuacji biesiadnej, lecz raczej zawsze.*

Jubileuszowa lektura uzupełniająca:

Józef Wieczorek

KRYZYS UNIWERSYTETU

w ujęciu polemicznym z prof. Piotrem Sztompką

<https://jubileusz650uj.wordpress.com/2014/11/17/jozef-wieczorek-kryzys-universytetu-w-ujeciu-polemicznym-z-prof-piotrem-sztompka/>